DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 148. Sobota, 25 Czerwca (7 Lipca). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12 —Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się. Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI.

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie, w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs 9 kop. 20; — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Do Cesarstwa DZIENNIK inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

Prosimy o wczesne zgłaszanie się z prenumeratą, gdyż odbijamy liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom. Również dla oszczędzenia porto na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji, radzimy na prowincji zapisywać się na miejscowych stacjach pocztowych lub urzędach pocztowych.

Na mocy upoważnienia przez Radę Administracyjną udzielonego, opłata od ogłoszeń w Dzienniku zamieszczonych, poczynając z d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. wynosić będzie: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12 od wiersza.

Za granicą można prenumerować DZIENNIK WARSZAWSKI:

W Prusach — we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 12 tal., 24 srgr. rocznie.

W państwach należących do związku pocztowego niemieckiego, — także we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 15 tal. 11 srgr.

W Szwajcarji i Włoszech — za pośrednictwem pogranicznych urzędów pocztowych Prus lub związku pocztowego niemieckiego — z dopłatą do powyższych cen porta od granicy do miejsca przeznaczenia.

We Francji — za pośrednictwem p. Collin w Paryżu komisanta gazet, lub urzędów pocztowych pruskich w Kolonji i Saarbrücken.

Obok tego, można otrzymywać DZIENNIK WARSZAWSKI wprost z Warszawy pod opaską za opłatą: do Berlina, Poznania, Wiednia, Krakowa, Lwowa, Drezna, Monachjum po kop. 2 od pojedynczego numeru; do Paryża, Florencji, Neapolu po kop. 5; do Zurichu po kop. 6.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 Czerwca (6 Lipca).

Na uczczenie pamiątki dnia ocalenia życia Jego Cesarskiej Mości od zbrodniczego zamachu 4-go kwietnia, urzędujący w wydziale płockiej

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Aż trzy nowości mieliśmy w krótkim czasie przedstawione na scenie tutejszej! O jednej z nich, dramie „Montjoye," już daliśmy czytelnikom naszym, acz nie dość może wyczerpujące przedmiot sprawozdanie; wszelako, dodamy tu jedynie, iż podczas następnych przedstawień tej dramy publiczność nagradzała zawsze z równym zapałem znakomitą, wzorową grę p. Królikowskiego i p. Bakałowicz, którzy w niektórych scenach tej dramy przypominają nam miłe wrażenie uniesione z przedstawień „Pożaru w klasztorze," gdzie, chociaż osnowa różni się wielce od treści „Montjoye", przecież zachodzi niejakie podobieństwo w sytuacjach oderwanych. W poprzedniem o „Montjoye" sprawozdaniu zapomnieliśmy dodać, że autor w głównym rysie charakteru swojego bohatera umieścił silną protestację przeciwko wyobrażeniom sceptycznym, które życie rodzinne i obowiązki serdeczne strącają na odleglejsze plany, a za to każą człowiekowi umieszczonemu na wyższych szczeblach społecznych myśleć głównie o zadowoleniu ambicji własnej. Królikowski tę właściwie stronę charakteru „Montjoye" potrafił uwydatnić najsilniej; jego oschła dusza i wyrafinowany egoizm przebijały się w każdym dźwięku głosu, w każdem drgnieniu twarzy—a jeśli na końcu sztuki zbyt zimno się stawia w chwili pojednania się z rodziną i własnem sumieniem, to wina takiego niedostatku na autora, nie zaś na niego spada.

Lecz, zostawmy już nową dramę, ażeby się zająć nowszą od niej operetką Schuppego „Pensjonarkami", które z początku chłodno, następnie coraz sympatyczniej przyjmowane przez publiczność zostały. Treść tej nowej farsy lirycznej żadna prawie, i uważać ją trzeba raczej za ramy, w których dowcipny kompozytor chciał zamknąć swoje udatne i pełne wdzięku pomysły. Że młody chłopiec (Filleborn) kocha się w jednej z pensjonarek (p. Graetz) i pragnie ją zaślubić; że dla wyrażenia jej swoich uczuć i powierzenia nadziei, wkrada się do sali rozmowy, a zdybany tam przez całe grono trzpiotliwych dziewic, podlega najprzód ich szyderstwu, następnie zaś wywodzi je w pole udaniem kłamliwych sentymentów i że wreszcie wprowadziwszy fortelem samą ochmistrzynię w sytuację pocieszną i drażliwą, zniewala ją do oddania mu wakującej posady, a która decyduje ojca jego bogdanki do oddania mu ręki swej córki—wszystko to jest zwyczajną bardzo rzeczą i nietylko na scenie powtarza się często w rozmaitej formie i oprawie—lecz całą tę cokolwiek rozwlekłą osnowę przystraja żywość akcji pensjonarek, ich śpiewy, tańce i figle, które istotnie nadają nie małą wartość pierwszemu aktowi tej operetki; drugi, którego treść jest już tylko wypływem dziejów pierwszego, daleko nudniejszy a niekiedy i ckliwy nawet.

Właściwie też i sama muzyka pierwszego aktu stanowi czoło opery: prześliczna modlitwa dziewic za poważna może do ram takiego libretta—solo z chórami p. Kwiecińskiej i Graetz, arja tenorowa za sceną Filleborna; jego arcy dowcipny, lekki i przypominający włoską szkołę duet z kochanką; wreszcie też kwartet sopranowy—są prawdziwemi perełkami melodji, jakich napróżnoby szukać w „Dziesięciu Córach" tegoż kompozytora, chociaż ogólna treść tamtej operetki bardziej może szczęśliwa. Samo wykonanie „Pensjonarek", sztywne cokolwiek przy pierwszej ich reprezentacji—w następnych powiodło się zupełnie. Filleborn, w nowej dla siebie, bo komicznej roli, dowiódł niepospolitych zdolności; proza tak często przeplatająca libretto—stanowi zwykle najtrudniejszy szkopuł dla śpiewaka, który nie zawsze dobrym bywa aktorem; p. Filleborn jednak wywiązał się szczęśliwie i z tej części swej roli, a żwawością akcji i swobodą ruchów potrafił ożywić powierzoną mu postać. O śpiewie pierwszego tenora naszego nic tu nowego nie powiemy; bo kto jak Filleborn zwycięzko i świetnie pokonywa takie partje jak w „Ernanim" i „Trawiacie", temu rola w maleńkiej operetce komicznej jest łatwą zabawką, Z pomiędzy pensjonarek odznaczały się szczególniej, pp. Kwiecińska i Graetz, które obecnie są najzdolniejszemi i najbardziej obiecującemi śpiewaczkami opery miejscowej. Obiedwie posiadają głos bogaty, rozciągły i metaliczny i tylko pracy pod dobrym kierunkiem braknie im, ażeby w niedalekiej przyszłości zajaśnieć na scenie w całym blasku. Należy też oddać słuszność p. Micińskiej, która komiczną rolę ochmistrzyni odegrała starannie; zresztą, artystka ta w ciągu niedawnego pobytu na scenie coraz bardziej się kształci i coraz użyteczniejszą się

dyrekcji naukowej (w miastach Płocku, Mławie i Lipnie), ofiarowali 200 rs., pod warunkiem, aby pieniądze te przyłączone były do sumy przeznaczonej przez ruskie towarzystwo w m. Płocku, na zakupienie, na pamiątkę wypadku 4-go kwietnia, dzwonu, dla budującej się tam cerkwi prawosławnej, a osoby urzędujące przy szkole powiatowej w Pułtusku, obowiązały się utrzymywać, swoim kosztem, za pomocą strącań miesięcznych z pensji, jednego z uboższych, lecz odznaczających się wzorowem sprawowaniem i postępami w naukach, uczniów klasy pierwszej szkoły powiatowej w Pułtusku, przez cały przeciąg czasu, potrzebnego do ukończenia kursu nauk w tym zakładzie.

W skutku przedstawienia tego Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: wszystkim osobom uczestniczącym w tych ofiarach, oznajmić w Imieniu Jego Cesarskiej Mości podziękowanie.

Zatwierdzone 11 (23) Maja 1866 roku na 134 posiedzeniu Komitetu Urządzającego, zmiany i dopełnienia Instrukcji wydanej w rozwinięciu Ustawy z roku 1859 o powinności Zaciągowej w Królestwie Polskiem.

Ciąg dalszy *)

15) Zmiana § 226 Instrukcji.

Spisowi którzy wyciągnęli numera losu przeznaczające ich na rekrutów i zapasowych, oddają się niezwłocznie pod nadzór wojskowy, który trwa tak podczas pozostawania ich w zbornym punkcie Okręgu Konskrypcyjnego, jako też i w czasie przejścia ich do miasta powiatowego i do Urzędu Rekruckiego.

Dla dozoru nad spisowymi i przeprowadzenia ich do miasta powiatowego i do Urzędu Rekruckiego, przeznacza się konwój wojskowy, którego liczebność oznacza się za porozumieniem się Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z Naczelnikiem Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojennego.

Spisowi pod nadzór wojskowy oddani, tak w zbornych punktach Okręgów Konskrypcyjnych, jako też w czasie drogi do miast powiatowych, niemniej w miastach powiatowych i w czasie drogi do Urzędu Rekruckiego aż do zdania ich przez Urząd Rekrucki władzy wojskowej, pomieszczają się sposobem koszarnym w budowlach rządowych lub miejskich, wcześnie na ten cel przez Władzę wojskową przeznaczonych,— w braku zaś takiej budowli, w oddzielnych domach również przez władę cywilną w miastach i wsiach na to dostarczanych.

Partje spisowych dla skrócenia drogi, mogą być odsyłane wprost z punktu zbornego Okręgu Konskrypcyjnego do Urzędu Rekruckiego, omijając miasto powiatowe, jeżeli to ze względów miejscowych uznanem będzie przez Rząd Gubernialny za dogodne.

Przez cały czas pozostawania spisowych pod nadzorem wojskowym, tak w zbornych punktach Okręgów Konskrypcyjnych, jako też w czasie drogi do miasta powiatowego, pozostawania w temże mieście i w drodze do Urzędu Rekruckiego, oni powinni być żywieni gorącą strawą przygotowaną staraniem władzy cywilnej, porządkiem jaki był w użyciu przy poborach z roku 1863 i 1865, a mianowicie:

rano, w dnie zaś marszu przed wyjściem z miejsca kwaterowania, należy im dawać gorącą strawę złożoną z kartofli, kapusty lub innej jarzyny z dodaniem masła i słoniny i z kawałkiem mięsa (pół funta na człowieka), które winno być zgotowanem razem z jarzyną, ażeby strawa była posilniejszą.—Mięso, po ugotowaniu ma być wyjęte dla rozdania spisowym w czasie odpoczynku w marszu, co wraz z chlebem wystarczy dla podtrzymania sił fizycznych spisowych.

Po przybyciu spisowych na nocleg należy im dawać również gorącą strawę, lecz bez mięsa, niemniej chleb którego w ogóle przeznacza się po 3 funty na człowieka dziennie.

W dnie postne, o ile by spisowi nie chcieli jeść mięsnej strawy, należy dawać im jedzenie postne składające się z kartofli, kapusty, klusek, kaszy i t. p. i gdzieby to okazało się możebnem z dodaniem ryby, przeznaczając tak jak i w dnie mięsne po 3 funty chleba na człowieka dziennie.

Wczesne przygotowanie strawy dla spisowych porucza się zaufanym urzędnikom cywilnym wysełanym naprzód przed wyjściem partji spisowych, pod osobistą tychże urzędników odpowiedzialnością.

Wspomnieni Urzędnicy, po zniesieniu się z Władzą miejscową, zajmują się także dostarczeniem pomieszczeń na koszarną lokacją spisowych podczas noclegów i dniówek.

Od chwili przyjęcia spisowych przez Urząd Rekrucki i zdania ich władzy wojskowej, żywieni są oni przez tęż władzę wojskową.

Na żywność dla spisowych i rekrutów przeznacza się jednakowa opłata, stosownie do średnich cen targowych, z zatwierdzenia Głównodowodzącego Wojskami.

Pomieszczenia po miastach na koszarną lokację spisowych i rekrutów, dostarczane są przez miejscowe deputacje kwaternicze na zasadach i za tą samą opłatą, jak to jest oznaczone przepisami kwaterunkowemi, co do dostarczania domów na koszarną lokację wojska w Królestwie Polskiem.

Opał i światło do pomieszczeń zajmowanych pod koszarną lokację spisowych i rekrutów, równie słoma na posłanie, powinny być dostarczone przez entreprenerów dostawy tych artykułów dla wojsk, podług istniejących na to przepisów.

Dla uniknienia przesyłki spisowych w zbyt wielkich partjach z miasta Powiatowego do Urzędu Rekruckiego, oni powinni być odsyłani do Urzędu Rekruckiego nie czekając koniecznie ukończenia losowania we wszystkich Okręgach Powiatu i dostawienia do miasta Powiatowego spisowych ze wszystkich Okręgów, — lecz w miarę dostawiania ich z Okręgów w partjach mniej więcej od 100 do 120 ludzi, bacząc przytem, ażeby spisowi jednego okręgu nie byli rozłączani, lecz wysełani w jednej partji. (*d. n.*).

*) Patrz N. 146 i 147.

Konwencja pocztowa, zawarta pomiędzy Najjaśniejszym Cesarzem Wszech Rosij i Najjaśniejszym Cesarzem Austrjackim, w Wiedniu, 28-go stycznia (9 go lutego) 1866 r.

(dokończenie *).

Art. 23. Porto posyłkowe składa się z następujących opłat: *A.* Od posyłek do Austrji lub odwrotnie: 1) Z wewnętrznego porto austrjackiego na odległość od austrjackiego urzędu pocztowego przyjmującego do właściwego pogranicznego urzędu pocztowego wychodowego austrjackiego, lub odwrotnie: od przyjmującego urzędu pocztowego pogranicznego austrjackiego do miejsca przeznaczenia w granicach austrjackiego zarządu pocztowego, — podług taksy, ustanowionej dla austrjackiej wewnętrznej korespondencji posyłkowej. 2) Z wagowego rosyjskiego od pogranicznego z Austrją urzędu pocztowego do miejsca przeznacenia w Rosji, lub odwrotnie; od miejsca wyprawienia w Rosji do pogranicznego z Austrją urzędu pocztowego rosyjskiego, — podług taksy ustanowionej dla rosyjskiej wewnętrznej korespondencji posyłkowej. *B.* Od posyłek idących za obręb teritorjum austrjackiego do innych krajów, należących do związku pocztowego niemieckiego, lub odwrotnie: 1) Z niemieckiego związkowego porto posyłkowego od urzędu przyjmującego związku pocztowego do austrjackiego pogranicznego z Rosją urzędu pocztowego wychodowego, lub odwrotnie: od austrjackiego pogranicznego z Rosją urzędu pocztowego przyjmującego do miejsca przeznaczenia w obrębie związku pocztowego, — podług taksy posyłkowej związku pocztowego. Austrjackie pograniczne urzęda pocztowe dla posyłkowej korespondencji związku pocztowego niemieckiego, będą następujące do czasu zmian, jakie zajść mogą z powodu okoliczności: *a*) Szczakowa, dla wszelkiej korespondencji, idącej na Granicę lub Michałowice, tam i na powrót. *b*) Brody, dla wszelkiej korespondencji, idącej na Tarnogród, Tomaszów lub Radziwiłów, tam i na powrót. *c*) Bojan dla wszelkiej korespondencji, idącej na Husjatyn lub Nowosielice, tam i na powrót. 2) Z wewnętrznego wagowego rosijskiego, jak w ustępie *A.* 2. *C.* Od posyłek do obcych, nie należących do związku pocztowego niemieckiego krajów, lub odwrotnie: 1) Z zagranicznego porto tych krajów. 2) Z austrjackiego lub niemieckiego porto związkowego od granicy austrjackiego lub niemieckiego związkowego okręgu pocztowego do właściwego austrjackiego pogranicznego urzędu pocztowego wychodowego, lub odwrotnie: od właściwego austrjackiego pogranicznego urzędu pocztowego przyjmującego do granicy austrjackiego lub niemieckiego związkowego okręgu pocztowego, podług taksy ustanowionej dla posyłek, idących z obcych krajów do Austrji lub do związku pocztowego niemieckiego, lub na powrót. 3) Z wagowego rosyjskiego podług ustępu *A.* 2. Art. 24. Od posyłek, podanych w austrjackim pogranicznym urzędzie pocztowym i adresowanych dalej od przeciwległego pogranicznego urzędu pocztowego rosyjskiego, jakoteż od posyłek adresowanych do jednego z austrjackich pogranicznych urzędów pocztowych, a podanych nie w przeciwległym pogranicznym urzędzie pocztowym rosyjskim, pobierane będzie austrjackie wewnętrzne porto podług taksy, ustanowionej na najkrótszą odległość. Od posyłek, podanych w pogranicznym urzędzie pocztowym rosyjskim i adresowanych dalej od przeciwległego austrjackiego pogranicznego urzędu pocztowego, jakoteż od posyłek, adresowanych do jednego z pogranicznych urzędów pocztowych rosyjskich, a podanych nie w przeciwległym austrjackim pogranicznym urzędzie pocztowym, pobierane będzie wagowe rosyjskie także podług taksy, ustanowionej na najkrótszą odległość. Art. 25. Co do miejscowej korespondencji posyłkowej między przeciwległemi pogranicznemi urzędami pocztowemi obu krajów, przestrzegane będą następne przepisy: Od frankowanych miejscowych ekspedycji posyłkowych z austrjackich pogranicznych urzędów pocztowych, i od niefrankowanych miejscowych ekspedycji posyłkowych do tych urzędów, obliczaną będzie opłata najniższa podług austrjackiej wewnętrznej taksy posyłkowej na najkrótszą odległość. Od frankowanych miejscowych ekspedycij posyłkowych z rosyjskich pogranicznych urzędów pocztowych i od niefrankowanych miejscowych ekspedycij posyłkowych do tych

* Patrz N° 132, 135, 140 i 141.

---

staje. Wreszcie, p. Szczepkowski, komiczny tenor, zasłużony operze miejscowej, odegrał dobrze swoją zbyt trywialną a u nas nawet cokolwiek nie pojętą rolę famulusa i doprawdy nie jego w tem wina, że autor zamiast prawdziwej postaci, karykaturę z niej uczynił. W ogóle „Pensjonarki" Schuppego, pomimo zbytecznej rozwlekłości, są nader udatnym utworem i będą zapewne długo jeszcze dzielić powodzenie z „Dziesięcią Córami" na scenie naszej, gdzie opera komiczna i komedja najlepiej i najszczęśliwiej się przyjmują. Oddajemy też słuszność p. Stańkiewicz, Grabowskiej, pp. Rybickim i całemu orszakowi „Pensjonarek" za udział, jaki przyjęły w tej partycji.

Zazwyczaj, na końcu każdego przedstawienia nowej, dwuaktowej operetki dodawano jakiś fragment choreograficzny; w jednym z takich, mianowicie zaś w *pas de deux*, odznaczyli się chlubnie p. Kowalska i p. Aleks. Tarnowski, których publiczność okrywała ciągle pełnemi zapału oklaskami i przywołaniem zaszczyciła.

W teatrze Rozmaitości pomimo pory upałów, ilekroć afisz ogłosi wystąpienie Żółkowskiego lub wybór sztuk ulubionych – publiczność gromadzi się tłumnie; dowodem tego ostatnie przedstawienie „Geldhaba" i „Fortepjanu Berty". Nie wspominalibyśmy o tej reprezentacji, jako znanej już powszechnie, tembardziej, że ani Żółkowski, ani Bakałowiczowa, artyści tak znakomici, nie potrzebują od nas nowego ich talentu uznania, gdyby nas nie zdziwiła przyjemnie p. Urbanowicz, która tym razem, małą rolę swoją w „Fortepjanie Berty", odegrała tak żwawo, dowcipnie i sympatycznie, iż utwierdziła nas w przekonaniu o rzeczywistym talencie swoim i prawdziwem powołaniu do artystycznego zawodu; nawet piosneczka o wilkach i owieczkach, odśpiewana była z tą swobodą i łatwością dykcji—jakiemi ją umiała przystrajać artystka francuzka z trupy Delvilla, grająca tę rolę, a której nazwisko wyszło nam jakoś z pamięci...

W przeszłą niedzielę doczekaliśmy się na tejże samej scenie nowości: stanowiła ją komedja Gozlana „Deszcz i Pogoda," komedja słaba w treści, naciągnięta w osnowie, dowcipna w szczegółach, a odegrana słabo, przez obiedwie główne osoby. Wprawdzie, trudno wymagać od artystów ażeby podnieśli to co autor upuścił tak nisko a nawet słuszność wyznać każe, że p. Swieszewski starał się skorzystać z niektórych przynajmniej sytuacij ażeby im nadać kolór i uwydatnić figurę „Nieznajomego," chociaż ani na chwilę nie był takim „margrabią" jakiego koryfeuszka eleganckiego świata, przyjaciółka baronowej de Gontran, za męża jej przeznaczała! Już to i sama baronowa nie znalazła w pani Rakiewicz stosownej przedstawicielki. Rola ta wymaga przedewszystkiem lekkości w moralnem i fizycznem jej wykonaniu, a takiej właśnie nie widać było w grze utalentowanej zkąd inąd artystki, której ją powierzono. Takie małe obrazki sceniczne, zwłaszcza w pół komicznego pokroju, niestosowne są dla artystów kształconych przeważnie do ról serjo dramatycznych, gdyż sama jedna ucieczka za stół przed mniemanym bandytą, dopełniona z tak ważną powagą, psuje już cały efekt sytuacji przeznaczonej do wywołania swobodnego nie zaś ironicznego śmiechu.

We wtorek przedstawiono na żądanie „Modniarki," balet obfity w różnorodne tańce i pozy, a cały personel do'ń wschodzący starał się zadowolnić dostojnego Gościa obecnego na widowisku.

O ile nam wiadomo, artyści opery miejscowej pracują obecnie nad nauczeniem się Fausta Gounod'a. Rolę tytułową ma spiewać Filleborn, który tym sposobem dowiedzie, iż głos jego sprostać jest zdolny najtrudniejszym nawet serjo tenorowym partycjom.

Al.

urzędów, obliczaną będzie opłata najniższa podług ruskiej wewnętrznej taksy posyłkowej na najkrótszą odległość. Cały dochód od miejscowej korespondencji posyłkowej dzieli się po połowie między obustronnemi zarządami pocztowemi. Art. 26. Posyłki wyprawiane z Austrji i związku pocztowego niemieckiego do Rosji, lub z Rosji do Austrji i do związku pocztowego niemieckiego, mogą być: 1) niefrankowane, lub 2) frankowane do właściwego urzędu pogranicznego, albo też 3) frankowane do miejsca przeznaczenia. Dlá ułatwienia podług możności dokładnego frankowania do miejsca przeznaczenia za granicą, zarządy pocztowe obu krajów zakomunikują sobie nawzajem obliczenia taryfowe, w których wskazane będą ekspedycje najczęściej zdarzające się pomiędzy znaczniejszemi miastami. Nadto oba zarządy pocztowe polecą podwładnym sobie urzędom pocztowym, aby w razie gdy nie będzie można ściśle obliczyć kwoty portorji, dołączana była do ekspedycji kartka frankowa (Frankozettel), ażeby ekspedycja mogła być wydaną odbierającemu bez wszelkiej od niego opłaty, a niepobrane porto mogło być dodatkowo ściągnięte od podawcy podług bezpłatnie zwróconej kartki frankowej. Miejsca, do ktorych może być frankowana korespondencja posyłkowa z Rosji do obcych krajów nienależących do związku pocztowego niemieckiego, i sposób zastosowania kartek frankowych (Frankozettel), będą ustanowione przez wzajemne porozumienie się obustronnych zarządów pocztowych. Ekspedycje posyłkowe z obcych krajów nienależących do związku pocztowego niemieckiego, przesyłane do Rosji, mogą być niefrankowane, lub frankowane do austrjackich pogranicznych urzędów pocztowych odbiorczych lub wychodowych, albo frankowane do miejsca przeznaczenia, przy użyciu także w razie potrzeby kartki frankowej (Frankozettel). Art. 27. W razie zatracenia lub uszkodzenia ekspedycji posyłkowej, każda zwierzchność pocztowa będzie odpowiedzialną podług obowiązujących w tej mierze przepisów, lub naprzyszłość wydać się mających w każdym kraju, tylko do miejsca oddania poczty, to jest na rozciągłości, na jakiej każda z tych władz obowiązana jest przewozić poczty; przyczem każda z nich odpowiada także za malwersacje, uchybienia i zaniedbania urzędników i innych osób swego składu pocztowego. Jeżeli zatracenie lub uszkodzenie zaszło po za obrębem okręgu pocztowego austrjackiego w dyrekcji innego zarządu, należącego do związku pocztowego niemieckiego, odpowiedzialność za takowe regulowana będzie podług przepisów obowiązujących dla związku pocztowego niemieckiego. Jeżeli zaś zatracenie lub uszkodzenie zajdzie w wydziale zarządu pocztowego, nie należącego do związku pocztowego niemieckiego, lub po oddaniu ekspedycji posyłkowej zakładowi prywatnemu innego kraju, zarząd pocztowy austrjacki obowiązany będzie użyć starania w uzyskaniu wynagrodzenia, odpowiedniego zadeklarowanej wartości, tak samo, jakby to uczynił dla oddawcy, zamieszkałego w Austrji. Art. 28. Przy wymianie ekspedycij posyłkowych, urzędy pocztowe austrjackie obliczają porto i koszta swoje na guldeny i krajcary austr. wartości (1 gulden = 100 krajcaróm), a przypadające zarządowi pocztowemu rosyjskiemu wagowe na kopiejki srebrne (100 k. = 1 rubel); urzędy zaś pocztowe rosyjskie, przeciwnie, obliczają wagowe i koszta swoje na kopiejki, a austrjackie porto na guldeny i krajcary austr. wart. Jeżeli dla pobrania wagowego lub portorji potrzeba będzie zredukować krajcary na kopiejki srebrne, lub odwrotnie, zredukowanie to ma być dopełnione jak można najściślej, podług kursu umówionego dla jeneralnego obrachunku. Art. 29. Jeneralny obrachunek pomiędzy rosyjskim a austrjakim zarządami pocztowemi dopełniany będzie co kwartał: ze strony Rosji — dla Cesarstwa przez cesarski pocztamt petersburgski, a dla królestwa polskiego przez pocztamt warszawski; a ze strony Austrji — przez centralną buchalterję wydziału komunikacij w Wiedniu. — Obrachunki będą sporządzane na monetę austrjacką, a zatem sumy pieniędzy rosyjskich będą przekładane na pieniądze austrjackie, licząc 1 rubel, za 1 gulden i sześćdziesiąt krajcarów wartości austr. Po ukończeniu obrachunków niezwłocznie mają być uiszczane wypłaty, a mianowicie: *a*) wekslami na Petersbnrg lub Warszawę, podług przeznaczenia wypłat, skoro wypłata przypada zarządowi pocztowemu rosyjskiemu; *b*) wekslami na Wiedeń, kiedy wypłata przypada zarządowi pocztowemu austrjackiemu. Koszta uiszczenia wypłat ponosi strona wypłacająca. Art. 30. Korespondencja między Najjaśniejszym Cesarzem Wszech Rosji i członkami domu panującego Rosyjskiego, z jednej strony, a najjaśniejszym cesarzem austrjackim i członkami domu panującego austrjackiego, z drugiej strony, przesyłana będzie bezpłatnie. Korespondencja służbowa pułków rosyjskich z szefami ich honorowymi austrjackimi, oraz pułków austrjackich z ich szefami honorowymi rosyjskimi, przesyłane będzie także bezpłatnie. Oprócz tego, przesyłana będzie bezpłatnie korespondencja między władzami rządowemi obu krajów, dotycząca wyłącznie interesów służby rządowej. Każdy odsyłany bezpłatnie pakiet rządowy ma być opieczętowany pieczęcią rządową, a na adresie, oprócz nadmienienia że pakiet jest w interesie rządowym, ma być wyrażone nazwisko władzy, od której tenże się posyła. Art. 31. Oba zarządy pocztowe będą przestrzegać, aby we wzajemnych stosunkach wykonywane były obustronne postanowienia i przepisy, zabezpieczające własność pocztową. O uchybieniach poddanych jednego kraju, wykrytych w innem państwie, zawiadamiony zaraz będzie właściwy zarząd pocztowy, dla postąpienia podług praw krajowych. Art. 32. Oba zarządy pocztowe będą ściśle przestrzegać, aby urzędnicy pocztowi, konduktrowie, pocztylioni i pocztarze, znajdujący z obowiązku służby w obrębie innego kraju, nie naruszali miejscowych przepisów celnych i konsumcyjnych i nie dopomagali innym do naruszania tychże. Art. 33. Przy zapisywaniu gazet i pism perjodycznych przez władze pocztowe rosyjskie z urzędów pocztowych austrjackich, lub przez władze pocztowe austrjackie z urzędów pocztowych rosyjskich, ceny tychże będą obliczane nie wyższe od tych, za jakie każdy zarząd pocztowy sprowadza też gazety i pisma perjodyczne wewnątrz swego kraju. Pocztowe zarządy obu krajów będą komunikować sobie nawzajem sporządzone na tej zasadzie cenniki, z poszczególnieniem warunków prenumeraty. Zapisywanie gazet i pism perjodycznych załatwiane będzie zapośrednictwem następujących władz pocztowych: ze strony Rosji przez władze pocztowe w Petersburgu, Moskwie, Rydze, Mitawie, Wilnie, Odesie i Warszawie; ze strony Austrji przez ekspedycje gazet wiedeńską, lwowską i krakowską. Obukrajowe zarządy pocztowe mogą porozumieć się z sobą względem ustanowienia i innych miejsc, skoro zmiana okoliczności będzie tego wymagać. Termina prenumeraty wskazane będą w cennikach; a na krótsze termina od wskazanych w cennikach, prenumerata przyjmowaną nie będzie. Prenumerata na dłuższe termina przyjmowana będzie najdalej na przeciąg roku kalendarzowege. Obrachunek z prenumeraty gazet pomiędzy Rosją i Austrją załatwiany będzie w zarządach pocztowych i ekspedycjach gazet, przez które będą zapisywane. Opłata będzie uiszczana co kwartał wekslami na Wiedeń, zaraz po ukończeniu obrachunku. Na rachunek przypadającej należności kwartalnej czynione będą zaliczenia. Warunki niniejszego artykułu, jako też art. 13, wcale nie ścieśniają prawa obu rządów co do zabraniania u siebie przesyłki i doręczania przedmiotów, poszczególnionych w tych artykułach, skoro te przedmioty nie odpowiadają prawom i postanowieniom, określającym ich przywożenie i rozpowszechnienie, jakoteż zakazywania w ogólności wydawania gazet z poczty. Art. 34. Niezależnie od zastrzeżonego w art. 13 i 19 niniejszej konwencji przesyłania zagranicę wydawanych w Rosji gazet i pism perjodycznych pod banderolami za umiarkowane porto, interesentom wolno jest zapisywać te gazety zapośrednictwem rosyjskich ekspedycij lub przez wiedeńską ekspedycję gazet. A przeto cesarsko-austrjacka dyrekcja poczt zakomunikuje cesarsko-rosyjskiemu departamentowi pocztowemu taryfę przesyłki zagranicę gazet wydawanych w Rosji, oraz nie omieszka powiadamiać go o zmianach jakie zajść mogą w tej taryfie. Art. 35. Ekstrapoczty, kurjerowie i sztafety będą dostawiane do przeciwległej stacji pocztowej pogranicznej. Zarządy pocztowe będą sobie nawzajem komunikować istniejące u nich taksy sztafetowe. Każdy zarząd płaci za sztafety, wyprawiane przez podwładne jego urzędy pocztowe. Koszta przewożenia sztafet będą opłacane przy ogólnym obrachunku. Deklarowanie ceny przedmiotów przesyłanych przez sztafetę, nie jest dozwolone. W razie zatracenia ekspedycji sztafetowej, zastrzega się takież wynagrodzenie, jak za uronienie listu rekomendowanego (art. 12). Art. 36. W uzupełnieniu niniejszej konwencji, rosyjski i austrjacki zarządy poczt przedsięwezmą zapomocą oddzielnej instrukcji lub wzajemnego na piśmie układu, wszelkie potrzebne kroki dla zapewnienia zgodnego wykonania artykułów konwencji. Art. 37. Niniejsza konwencja zacznie obowiązywać od 1 marca v. s. (13 marca n. s) 1866 roku. Od tejże daty przestają obowiązywać wszelkie poprzednie postanowienia między obudwoma zarządami pocztowemi. Obecna konwencja obowiązywać będzie dopóki jedna z wysokich umawiających się stron nie oświadczy rokiem naprzód drugiej stronie życzenia względem zniesienia tejże. Oświadczenie to może nastąpić tylko przed 20 grudnia v. s (1 stycznia n. s.) każdego roku. Art. 38. Ratyfikacje niniejszej konwencji mają być wymienione w ciągu czterech tygodni, w Wiedniu. W dowód czego obustronni pełnomocnicy niniejszą konwencję podpisali w dwóch egzemplarzach, przy wyciśnięciu swoich pieczęci. Działo się w Wiedniu, 28 stycznia v. s. (9 lutego n. s.) 1866 roku.

Dla tego, po dostatecznem rozważeniu niniejszej konwencji, przyjęliśmy ją za dobrą, zatwierdzili i ratyfikowali, jakoż niniejszem przyjmujemy, zatwierdzamy i ratyfikujemy, w całem jej brzmieniu, ręcząc Naszem Cesarskiem słowem za Nas, następców i dziedziców Naszych, że wszystko, co w tej konwencji postanowionem zostało, będzie zachowane i dopełnione niezmiennie. W dowód czego, My tę Naszą Cesarską ratyfikację własnoręcznie podpisawszy, pieczęcią Naszą stwierdzić poleciliśmy. Dan w Petersburgu, dnia dwónastego lutego, roku od narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset sześćdziesiąt szóstego, a panowania Naszego jedenastego. — Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER."

Najwyższa sankcja. W dniu 21 maja Najjaśniejszy Pan najwyżej zatwierdzić raczył projekt przepisów komitetu wojskowo-naukowego, względem kwalifikacji osób pragnących poświęcić się przy wykładaniu nauk wojennych w zakładach wojskowych, szkole junkrów gwardji i w korpusie paziów. (*Rus. Inw.*)

Przyjęcie do służby wojskowej. Przez najwyższy rozkaz z d. 18 czerwca, książę perski *Szachruch-Mirza* przyjęty został do jazdy armji, w stopniu korneta, z przeznaczeniem do zostawania w armji kaukazkiej. (*Tamże*).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 Czerwca (6 Lipca).

„Ważny spełnił się fakt," powiada *Monitor* paryzki, według otrzymanego przez nas telegramu: Austrja ustępuje Wenecję cesarzowi francuzów i prosi o jego pośrednictwo do zawarcia rozejmu z Włochami; cesarz Napoleon zgadza się na to, i co więcej, ofiaruje nadto pośrednictwo w celu zawarcia rozejmu z Prusami. Wszystko to chociaż niespodziane, napomykane było przedtem w organach prasy. Układy w tym względzie, jak się okazuje z wiedeńskiego telegramu, rozpoczęły się po bitwie pod Custozzą, w której Austrja otrzymała zwycięztwo, a przed bitwą pod Sadową [1]) 3 lipca, w której została zwyciężona.

Można przypuszczać, że pośrednictwo cesarza Napoleona co do zawarcia rozejmu z Włochami, nie pozostanie bezskutecznem, ponieważ jego następstwem byłoby osiągnięcie celu, dla którego Włochy prowadziły wojnę, mianowicie nabycie Wenecji, którą Napoleon odstąpiłby Włochom, tak samo jak poprzednio odstąpił im Lombardję. W tym względzie mogą się przedstawić dwa względy: z jednej strony król włoski może zechce odemścić się na austrjakach za porażkę pod Custozzą; a z drugiej, nie należy zapominać, że Włochy złączone są z Prusami traktatem przymierza, warunki którego, chociaż nie wiadome urzędownie, podług wszelkich oznajmień w swoim czasie podawanych przez półurzędową prasę, mogą zawierać w sobie ważne zastrzeżenie, — iż obie strony nie mogą zawierać ani pokoju ani rozejmu bez wzajemnej zgody.

Tymczasem położenie Prus jest zupełnie inne; jako zwycięzkie, mogą namyślać się nad pytaniem: czy wstrzymać powodzenie swego oręża i zawierać rozejm, po to, aby Austrja pogodziwszy się z Włochami, zyskała na czasie i posunęła całą swą armję włoską na wzmocnienie armji czeskiej. W tym względzie pośrednictwo, proponowane przez cesarza Napoleona, może napotkać różne ewentualności, których teraz przewidzieć nie można. Dotąd nie wiemy jeszcze stanowczo, co się dzieje na widowni wojny po bitwie pod Sadową. Z otrzymanego w tej chwili telegramu okazuje się jednakże, że i tam już jest mowa o rozejmie, zawarcie którego poruczono jenerałowi Gablenzowi.

Na innych punktach widowni wojny, nic szczególniejszego nie zaszło. Pomiędzy bawarami a prusakami miały miejsce utarczki przednich straży i nieznaczne potyczki, o których wspominają poniżej zamieszczone telegramy. We Włoszech zachodzą także nieznaczne utarczki pomiędzy austrjakami i włoskimi ochotni-

[1]) Niewiadomo jak będzie nazwana ta bitwa, w raportach pruskich i austrjackich; tymczasem nazywamy ją od wioski Sadowa, leżącej na drodze pomiędzy Iczynem a Königgraetzem, gdzie rzeka Bistritz tę drogę przecina.

kami; zresztą dwie potyczki pod Monte Stelvio i Vezza były dość gorące; w obydwóch austrjacy przypisują sobie zwycięztwo.

We Francji zajęła umysły pogłoska, naprzód puszczona w formie nieokreślonej przez *La Presse*, jakoby po zamknięciu posiedzeń ciała prawodawczego, posiedzenia senatu miały być przedłużone, gdyż zgromadzeniu temu zaraz zostanie przedłożony projekt uchwały senatu, zmieniający konstytucję. *La Patrie* wyraża się jaśniej, dodając, że zmiany te będą dotyczyły dekretu z 24-go listopada 1860 roku, a mianowicie zniesiony będzie pierwszy artykuł tego dekretu osnowy następującej: „Senat i ciało prawodawcze, corocznie, przy otwarciu posiedzeń uchwalają adres, jako odpowiedź na naszą (cesarza) mowę". Lecz, według *Patrie*, w zamian za to, jak powszechnie przedtem przypuszczano, nadane zostanie obu izbom prawo interpelacji z pewnemi ograniczeniami. *La France* przytaczając te doniesienia, oświadcza iż w nich nie ma jeszcze nic pewnego i że wszystkie te zmiany są jeszcze, co najwyżej, w stanie projektu.

Jak wspominaliśmy wczoraj, usiłowania hr. Derby w celu wciągnięcia żywiołów liberalnych do swego gabinetu, nie powiodły się. Naprzód zwrócił się do wigów przeciwnych gabinetowi Russell-Gladstone, a zarazem przedstawił torysom konieczność połączenia się z tymi wigami; ale w tym względzie napotkał opór tak z jednej jak i z drugiej strony. Tymczasem agitacja radykalnych coraz bardziej się wzmaga i na meetingu w d. 2-m lipca odbytym w Londynie na korzyść p. Gladstone i reformy wyborczej, na który zebrało się przeszło 10,000 ludzi, dawały się słyszyć groźne okrzyki. Wszelako bardziej spokojność nie była zakłócona i wdanie się policji nie miało miejsca.

Z Portugalji donoszą, że nie tylko powołane zostały rezerwy armji, ale i wydane zostały rozkazy uzbrojenia floty, co staje się jeszcze trudniejszem do zrozumienia, gdyż nie można dopatrzyć, jaki nieprzyjaciel mógłby grozić Portugalji od strony morza.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

Telegramy.

Eisenach, *4-go lipca.* Bawarowie napadli pod Barschfeld na pruskie straże polowe, lecz zostali odparci ze stratą 2 oficerów i 50 szeregowców.

Brescia, *3-go lipca.* Dziś austrjacy bezskutecznie obstrzeliwali Desenzano. Pod Goito i Mozombano zbudowali ziemne oszańcowania z działami dla osłony statków. Pod Rocca d'Anfo ukazali się austrjacy. Pod Peschierą znajdują się austrjacy w znacznej liczbie.

Wiedeń, *5-go lipca.* Dowództwo wojsk Tyrolu donosi z Cless: Wczoraj ochotnicy włoscy w liczbie 5,000 napadli na pozycję austrjacką pod Monte Suello (Monte Stelvio), lecz zostali odparci, straciwszy 500 ludzi w poległych i ranionych; rano miała miejsce znowu bitwa. Pod Vezza dziś stoczona została pomyślnie czterogodzinna bitwa. Nieprzyjaciel, w liczbie około czterech batataljonów, został odparty przez Incandine ze stratą 200 ludzi w poległych i ranionych. Austrjacy mają 21 ludzi poległych i ranionych.

Wiedeń, *5-go lipca. Wiener Abendpost* pisze: Ze strony rządu austrjackiego, jeszcze przed bitwą 3-go b. m., robiono kroki w celu skłonienia cesarza francuzów do przyjęcia pośrednictwa w przedmiocie zawarcia rozejmu pomiędzy Austrją i Włochami, aby w skutku tego mogło nastąpić połączenie wojsk austrjackich stojących we Włoszech, z północną armją Benedeka. Cesarz francuzów w gotowości do spełnienia życzeń austrjackich i pragnąc urzeczywistnienia dążeń ku przywróceniu pokoju w Europie, posunął się jeszcze dalej i bez żadnego bezpośredniego prostego starania Austrji, zaproponował swe usługi także w pośrednictwie w celu zawarcia rozejmu pomiędzy Austrją i Prusami. Pełna prawości propozycja cesarza francuzów, została przyjęta przez Austrję.

Paryż, *5-go lipca. Monitor* pisze: Spełnił się ważny fakt. Cesarz austrjacki, po zaspokojeniu honoru oręża we Włoszech, podzielając myśli cesarza francuzów, wyrażone w jego liście z 11-go czerwca do p. Drouyn de Lhuys, ustępuje Wenecję Napoleonowi, który przyrzeka użyć swego pośrednictwa w celu zawarcia pokoju pomiędzy stronami wojującemi. Napoleon zaraz przesłał do króla pruskiego i do króla włoskiego propozycję zawarcia rozejmu.

Berlin, *6-go lipca.* Gablenz prowadzi układy o rozejm. Austrjacy w ostatniej bitwie stracili do 20,000 jeńców.

Eisenach, *6-go lipca.* Prusacy pod dowództwem Falkensteina działają przeciw bawarom. Dywizja Göbena stoczyła kilka pomyślnych potyczek.

Z widowni wojny.

* *Berlin, 4 lipca. Nordd. A. Z.* podaje następujący telegram, nadesłany od króla Wilhelma: „Wielkie zwycięztwo prusaków nad austrjakami. Königgrätz i Josephstadt! Austrjacy zostali całkiem pobici; wszystkie ośm korpusów (pruskich), znajdywały się przeszło 8 godzin w ogniu. Zdobyto 20 dział. Ogromne masy trofeów nie zostały jeszcze obliczone. Nasze straty są bardzo znaczne. Mamy się wszyscy dobrze. Niech Bóg opiekuje się nadal nami i naszą waleczną armją."

* *Berlin, 4 lipca.* Królowa Augusta wydała dziś z rana rozkaz, ażeby depesza telegraficzna, nadesłana przez króla i donosząca o świetnem zwycięztwie odniesionem nad armją austrjacką, czytanem było nieustannie publiczności przed pałacem. Nie było końca okrzykom radosnym zgromadzonego ludu. Królowa musiała ciągle ukazywać się w oknie, wśród pełnych zapału okrzyków hura. Miasto zawiadomione zostało o porażce doznanej przez armję austrjacką za pomocą 101 wystrzałów z dział w Lustgarten. *(Nordd. A. Z.)*

* *Horzyce (Horsitz) pod Jiczynem, 3 lipca w nocy.* Praga jest całkiem odsłonięta; rozstrzygnięte kwestję posiadania drogi żelaznej pardubicko-wiedeńskiej, i zachodzi obecnie pytanie, gdzie pobitym uda się zgromadzić się znowu. Nie będą oni już mogli szkodzić naszej armji. *(Tamże.)*

* *Ind. bel.* wspomina o wersji, mającej jakoby usprawiedliwić działania feldceugmistrza Benedeka. Podług tej wersji, wypadki na placu wojny, jak one dotychczas po sobie następowały, miały być przewidziane w austrjackim planie kampanji, dla przysposobienia bitwy na tym samym gruncie, na którym wojska austrjackie zostały tylko co pobite, gdyż Benedek zamierzał zgnieść osłabionego nieprzyjaciela, korzystając z dogodnej pozycji pod Königgrätz. Podług tej przeto wersji, wódz naczelny austrjacki dał najpierw pobić swoje wojska, ażeby następnie z armją pobitą odnieść zwycięztwo. Jest to w każdym razie nowy i niezwykły rodzaj strategji. *(Tamże.)*

* *Jiczyn, 3 lipca wieczorem.* Przybył tu w tej chwili książę Ernest sasko-koburg-gotajski. *(Tamże.)*

* *Berlin, 4 lipca. Prov. Cor.* pisze: Posuwaniu się wojsk południowo-niemieckich, jenerał Falckenstein położy niezadługo koniec. Frankfurt przekona się w krótce o niebezpieczeństwie swej nieprzyjacielskiej postawy. Co się tyczy Bawarji, wspominano w tych czasach niejednokrotnie że z powodu teraźniejszej postawy tego państwa, Prusy będą zniewolone przy dalszym rozwoju obecnych stosunków, zwrócić uwagę na przyszłe położenie tych części królestwa bawarskiego, które połączone były poprzednio z Prusami. *(Wolffs T. B.)*

* *La Fr.* pisze: Obliczając, że każdy korpus armji austrjackiej wynosi po 25,000 ludzi, a obie dywizje rezerwowe mają 4,000 koni, armja zaś saska liczy 20,000 ludzi, okazuje się, że feldceugmistrz Benedek rozrządza armją wynoszącą przeszło 200,000 ludzi. Obie armje pruskie są nie mniej silne pod względem liczebnym. Składają się one z ośmiu korpusów, a mianowicie: armja elbańska, dowodzona przez księcia Fryderyka Karola, ma w swym składzie korpusy: 2-gi jenerała Schmidta, 4-ty jenerała Schlacka, 7-my jenerała Vogela i 8-my jenerała Herwartha von Bittenfeld; do składu armji szlązkiej, dowodzonej przez księcia następcę tronu pruskiego, wchodzą korpusy: 1-szy jenerała Bonina, 5-ty jenerała Steinmetza, 6-ty jenerała Mutiusa i korpus gwardji. Korpus 3-ci, którym dowodził przed wojną książę Fryderyk Karol, zajmuje obecnie Saksonję. Jenerał Manteuffel znajduje się obecnie w środkowych Niemczech z wojskami, które stały w Szlezwigu w chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Oddział ochotników, dowodzony przez jenerała Stolberga i złożony z 3-ch pułków piechoty, 3 pułków jazdy i 3 baterij artylerji, działa na granicy wschodniej Szlązka, od strony Oświecima. Dwa nowe korpusy, które oznaczone zostały numerami 10-ym i 11-ym, formują się obecnie i użyte będą do zasłonięcia Berlina. Nie wiadomo, którzy jenerałowie będą niemi dowodzić. Każdy korpus pruski liczy na stopie wojennej po 30 000 ludzi. Obecnie korpusy te są w całym komplecie; razem przeto z gwardją, przeszło 200,000 wojska pruskiego znajduje się na polu walki w Czechach.

* Czytamy w *La Fr.*: Co porabia teraz armja związkowa księcia Karola bawarskiego; co porabia zwłaszcza 8-my korpus związkowy księcia Aleksandra heskiego, wynoszący, jak powiadają, 80,000 ludzi? Działania tego 8-go korpusu wydają się niezrozumiałemi. Wyruszył on z Frankfurtu nad Menem 26-go czerwca, ażeby posunąć się ku północy przez Friedberg; lecz odtąd tracimy ten korpus z oka i nie mamy żadnych o nim wiadomości. Nie tylko, że ani ten korpus, ani bawarczycy nie ocalili hanowerczyków; nie tylko, że zmusili tych ostatnich do kapitulowania, gdyż nie pospieszyli im na pomoc, lecz jeszcze zdaje się nawet, że nie wspierają działań Benedeka w Czechach przez silną dywersję. Powtarzamy, jest to fakt anormalny, którego niedogodność dla austrjaków pojmujemy, nie mogąc zrozumieć jego przyczyn.

* *Berlin, 4 lipca.* Hr. v. d. Recke-Volmerstein wydał, na zasadzie pozwolenia uzyskanego w ministerstwie wojny, odezwę względem utworzenia oddziału ochotników (oddziału rekonesansowego). Biuro werbunkowe znajduje się w Berlinie, pod Lipami. Komitet oświadcza, że formowanie oddziału już się rozpoczęło i że przyjmuje ofiary dla należytego uekwipowania i uzbrojenia ochotników. Gazety ogłoszą wkrótce osnowę pomienionej odezwy. *(Pos. Z.)*

* *Poznań, 4 lipca.* Przywieziono tu onegdaj wieczorem pierwszy transport rannych. Członkowie stowarzyszenia dam zgromadzili się w banhofie i częstowali rannych rosołem i napojami. Większą część rannych stanowili austrjacy, którym okazywano też same względy co i wojownikom pruskim. Prusacy i austrjacy siedzieli lub leżeli obok siebie w wagonach i zasiadali do wspólnego stołu, przy którym podawano im posiłek. *(Tamże.)*

* *Poznań, 4 lipca.* Każdy prawie pociąg drogi żelaznej, przychodzący tu ze Szlązka, przywozi transporta rannych i jeńców z pola bitwy w Czechach. Tak, wczorajszym pociągiem wieczornym przybyli tu o g. 8-ej ranni, do przewiezienia których do miasta użyto wszystkie znajdujące się tu jeszcze wozy od pociągów wojskowych; o g. zaś 10-ej wieczorem przywieziono jeńców. Pociąg nadzwyczajny, który przybył tu dziś o g. 5-ej z rana, przywiózł znowu transport

jeńców, złożony z 1,600 blizko ludzi. Do Poznania mają odtransportować ogółem 13,000 jeńców, których większa atoli część. po od oczynku kilkodniowym, przeniesioną zostanie do innych twierdz, gdzie tymczasem robią przygotowania do pomieszczenia ich. Kilka tysięcy jeńców pozostanie tu na dłuższy czas. *(Tamże.)*

* *Kraków, 4-go lipca.* Wczroraj w południe przybył do Biały patrol huzarów pruskich w liczbie około 21 osób, i po krótkim odpoczynku, powrócił ku granicy, oznajmiwszy mieszkańcom, iż wkrótce nadejdzie do Biały i Bielic większy oddział, który mieszkańcy powinni przyjąć u siebie g ścinnie. W Kętach widziano także około godziny 3-ej po południu wypoczywający patrol huzarów nieprzyjacielskich, w liczbie około 32 ludzi. Z Oświęcima donoszą, że nad pruską granicą pokazują się ciągle patrole. (*Krak. Z.*)

* Liczne zastępy wojsk pruskich znajdują się w Eisenach i na dolinie Werry. Że armja pruska zamierza uczynić zwrot przeciwko lewemu skrzydłu armji związkowej, widać to z ruchów wojsk nad Renem. Z Weimaru donoszą wreszcie pod d. 2 lipca, że według telegraficznej depeszy z Neustadt nad Orlą, 12,000 bawarów maszeruje z Ludwigstadt do Saalfeld. (*Schl. Z.*)

* *Berlin, 4 lipca.* Jenerał fzm. Benedek skoncentrował swoje wojska w silnej pozycji pomiędzy Josephsztadem i Königgrätz, które na południe i na północ zasłonięte były przez dalekonośne działa obydwóch twierdz. W tej silnej pozycji zaatakowane zostało wojsko austrjackie w d. 3 lipca przez wojska pruskie i po 8-godzinnej zaciętej bitwie, odparte z wielkiemi stratami. Pierwsza wiadomość o tym świetnym rezultacie stoczonej bitwy, doszła tu telegramem przesłanym przez króla do królowej Augusty. (*N. Pr. Z.*) (ten sam telegram podaliśmy onegdaj. *P. R.*)

* *Prager Z.* donosi z Berkowic pod d. 30 czerwca: Wiadomość o posunięciu się prusaków ku Melnikowi nie potwierdza się, za to na drodze ku Daubie i Weisswasser stoi 4,000 prusaków i ściągają zbyt wielkie dostawy żywności. (*Krak. Z.*)

* *Z Włoch* nadchodzą jak najrozmaitsze pogłoski o nowym planie kampanji. Z jednej strony mówią znowu o projekcie ataku skombinowanego z czterech stron; z drugiej zaś strony powiadają, że postanowiono skoncentrować obie armje i że przystąpiono już do niezbędnych w tym względzie poruszeń. Obok tego, mówią także o zamiarze atakowania Pola przez flotę włoską, wspartą armją, która ma wylądować. Nie podają jeszcze daty, w której rozpoczną się działania wojenne; do *Köln Z.* piszą z Florencji, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie nastąpi to prędzej, jak po zupełnem uformowaniu piątych batalionów, co zresztą nie wiele czasu zabierze. Armja stojąca w polu zostałaby zwiększoną w ten sposób o 50,000 ludzi i wynosiłaby wraz z ochotnikami 255 000 ludzi. W Kremonie wykonywane są wielkie roboty ziemne, które zamienią to miasto jakby na wielki obóz oszańcowany. *(Nordd. A. Z.)*

* *Wien. Z.* ogłasza obszerne wyjątki z raportu arcyksięcia Alberta o bitwie pod Custozzą. Zanim otrzymamy sprawozdanie włoskie o tejże bitwie, podajemy na teraz najważniejszy ustęp z tego raportu. „Około godziny 7-ej z rana (24-go czerwca), wszczął się nadzwyczaj silny ogień artyleryjski; tymczasem posunęły się dywizja rezerwowa na prawem skrzydle, koło Alzarea, 5-ty korpus na wschód od San-Giorgio in Salice i 9-ty korpus w Somma-Campagna. Nasz ogień z dział, podtrzymywany z zimną krwią, odznaczał się rzadką celnością i szerzył wielkie zniszczenie, jakkolwiek nieprzyjaciel przeciwstawiał mu stopniowo większą ilość dział. Rozkazałem 9-mu korpusowi, ażeby wśród wszelkich okoliczności trzymał się w Somma-Campagna i na wyniosłościach Casa del Solo, i ażeby posunął się silnie, jeżeli się da, przez Staffalo do Custozzy. Próżnię pomiędzy korpusami 9-ym i 5-ym zapełniła brygada jenerała Scudier'a z 7-go korpusu. Korpus 5-ty i dywizja rezerwowa otrzymały rozkaz posuwania się, pierwszy przez San-Rocco di Palazzolo, druga zaś ku Oliosi. Wojska te wywiązały się w świetny sposób ze swego zadania. Brygada Piret'a, z 5-go korpusu, i dywizja piechoty rezerwowej, zdobyły wieś Oliosi, spaloną ogniem naszej artylerji, pomimo zawziętego oporu stawianego przez nieprzyjaciela i nie zważając na ogień morderczy z kilku baterij ustawionych na Monte-Vento. Dwie drugie brygady 5-go korpusu, dowodzone przez jenerała Moering'a i pułkownika Bauer'a, zdobyły tymczasem folwarki Corte i San Rocco di Palazzolo; brygada Scudier'a, z 7-go korpusu, posunęła się, wśród nieustannej i uporczywej walki, od Cerbare do Monte-Godio; nareszcie brygada jenerała Toeply, później zaś brygada Welsersheima, z tegoż korpusu armji, musiały być także wyprowadzone na linję, dla wzięcia udziału, wśród niezwykłego skwaru, w bitwach krwawych, staczanych o posiadanie Monte-Godio. Pomiędzy godziną pierwszą i trzecią po południu, jedna brygada 5 go korpusu zdobyła Monte-Vento; dwie drugie brygady tegoż korpusu zdobyły, po walce jak najuporczywszej, Santa-Lucia i Monte-Mamaor. Tymczasem dywizja rezerwowa przybyła do Salionze i posunęła się ku Vallegio. Pomimo wszelkich usiłowań 9-go i 7-go korpusu armji, nie zdołano do godziny trzeciej po południu zdobyć Custozzy. Pozwoliłem przeto wojskom, znękanym tak nadzwyczajnym upałem jak i trudami walki, ażeby odpoczęły przez chwilę, i rozkazałem następnie 7 mu korpusowi armji, wzmocnionemu brygadą 5-go korpusu, przedsięwziąć ostatnie usiłowanie dla zdobycia Custozzy, bronionej przez nieprzyjaciela z wielką uporczywością i walecznością. Lecz zanim jeszcze mój rozkaz doszedł, 7-y korpus, wsparty skutecznie silnym ogniem z dział 9-go korpusu, ustawionych w Casa del Sole, zdobył Monte-Arabita i Belvedere. Pozostawało więc jedynie trudne zadanie zdobycia Custozzy i Monte-Torre, oraz odparcia nieustannych, bardzo silnych ataków nieprzyjaciela na 9-ty korpus w Somma-Campagna i Casa del Sole. Nieprzyjaciel, prowadzony do boju przez książąt Humberta i Amadeusza, usiłował posunąć się, z wojskami wyborowemi, do Nassalo i utrzymać Custozzę; lecz 9-ty korpus odparł energicznie wszelkie ataki, i nareszcie około godziny 7-ej z wieczora, 7-my korpus armji, wsparty przez brygadę 5 go korpusu, zdołał zdobyć Custozzę. Jazda rezerwowa Pulz'a, wraz z ośmioma szwadronami pułkownika Bejanowicza, stoczyła, ze zmiennem powodzeniem, cały szereg bitew, poczynając od godziny 4-ej z rana aż do zmroku. Te dzielne wojska, które dokazały pod swym mężnym dowódcą cudów waleczności i poświęcenia, poniosły znaczne straty, zwłaszcza z powodu szybkości swych ataków. Gdy się ściemniło, obie brygady jazdy zostały cofnięte za Dessobrono. Jeszcze o godzinie 9-ej wieczorem słychać było ogień artylerji w stronę 9-go korpusu i brygady Pulz'a. Nieprzyjaciel zaniechał wszelkiego oporu i tuman kurzu w kierunku Goïto i Vallegio wskazywał na kierunek jego odwrotu ku rzece Mincio." -- Po przytoczeniu ustępów z pomienionego raportu, *Nordd. A. Z.* powiada: Arcyksiąże musiał być bardzo dokładnie poinformowany o wszystkich najdrobniejszych szczegółach włoskiego planu kampanji. Okazuje się to, jak powiada paryzka *La Presse*, z całkiem wyjątkowego zajęcia pozycji Santa Lucia przez austrjaków, z nagromadzenia wojsk w Castelnuovo i Olioso, dla poparcia poruszenia z frontu i t. d., co wraz z wielu innemi szczegółami, dowodzi jak najdokładniejszej znajomości planów włoskich.

* Tak depesze jako i korespondencje mało dotychczas podały wiadomości o działaniach wojennych jenerała Cialdiniego, działaniach, które na nieszczęście sparaliżowało niepowodzenie dnia 24 czerwca. W liście z Ferrary z d. 28 czerwca zamieszczonym w *Italie* wyczytujemy następujące szczegóły: Chciałem się przekonać o stanie rzeczy nad Padem. Określę go w dwóch słowach. W niedzielę rano przekroczono rzekę Po w Mezzola bez żadnej przeszkody. Przeszły ją jedna brygada piechoty i trzy bataljony bersaglierów. Włosi posunęli się aż do Adria i rozłożyli obóz w bliskości miasta. Wenecjanie tych okolic i mieszkańcy z nad brzegów Padu przyjmowali wszędzie wojska włoskie z wielkim zapałem. Wszędzie powiewała trójkolorowa chorągiew. Na wieży w m. Adria wywieszoną ona była przez trzy dni. Manifestacje te były wielkiej doniosłości, tak, że wiele skrompromitowanych osób po odwrocie wojsk włoskich musiało się ratować ucieczką. Austrjacy pokazali się wszędzie, wyjąwszy Santa Maria, na linji Ponte-Lagoscuro, gdzie niema ani jednego oddziału wojska, a nawet jak mówią, ani jednego urzędnika celnego. Wszystkie prawie dywizje Cialdiniego przenoszą się od czterdziestu ośmiu godzin w kierunku nowo zarządzonej koncentracji. Przebywa tu zawsze kardynał arcybiskup, który, jak mi mówiono, pozostaje obojętnym wpośród ruchów wojsk. (*La Patr.*)

---

* (Wyrażenia uczuć wiernopoddańczych, z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). *Siew. Pocz.* podaje następujące najpoddanniejsze adresa:

Od obywateli m. Kiłogriwa, od mieszkańców m. Solwyczegodska, od parafjan wsi Awczurina w powiecie kaługskim, oraz telegram, z Kostromy, od mieszkańców m. Sudisławla i listy do ministra spraw wewnętrznych: od mieszkańców m. Makarjewa i od kozelskiej gminy miejskiej.

---

* (Warszawski instytut głuchoniemych i ociemniałych.) W instytucie głuchoniemych i ociemniałych w zeszły czwartek 16 (28) czerwca, odbył się egzamen publiczny, zaszczycony obecnością Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Namiestnika, dyrektora głównego oświecenia publicznego, naczelnika warszawskiej dyrekcji naukowej, oraz licznie zebranej publiczności. Głuchoniemi, drogą długiej i ciągłej nauki doprowadzeni do tego, iż mogą odgadywać z poruszenia warg wyrazy w dość znacznej od nich odległości wymawiane, sami wymawiają je głośno, odpowiadają na czynione im zapytania, a ociemniali z łatwością czytają osobne pismo literami wypukłemi odbite i wydobywają harmonijne dźwięki ze skrzypców lub fortepianu, wszystko to daje widok godny uwagi, nie tylko dla pedagoga, lecz dla każdego, kogo sprawa wychowania obchodzi. W samej rzeczy, obecni wynieśli niezawodnie przeświadczenie, że instytut głuchoniemych i ociemniałych, będący w gruncie instytucją filantropijną z całą ścisłością przeprowadza naukowo-wychowawcze względy. Wielce zajmujące szczegóły o stanie pomienionego zakładu skreślił zarządzający instytutem radca stanu Papłoński (*) w mowie, mianej przed rozdaniem nagród uczniom i uczennicom, największe czyniącym postępy. Ważniejsze z tych szczegółów tu podajemy, w tem przekonaniu, że mogą obudzić żywe zajęcie. Warszawski instytut głuchoniemych otworzony został 23 października 1817 r. Pierwsza myśl założenia tej instytucji, należy się byłej izbie edukacyjnej, która do wykonania dzieła powołała rektora szkoły szczuczynskiej (w gubernji augustowskiej), księdza Jakóba Falkowskiego i w tym celu wysłała go przedewszystkiem za granicę do Wiednia, Linzu i Freisingenu. Z otworzeniem instytutu znajdowało się w nim 7-u uczniów i 3 uczennice, a fundusz na utrzymanie zakładu wówczas, wynosił rsr. 1,800. Liczba uczniów z każdym rokiem wzrastała tak dalece, iż w 1838 r. doszła do 69 uczniów. Taki rozwój instytutu datuje dopiero od roku 1822, kiedy Cesarz Aleksander I darował sumę rsr. 18,600 wynoszącą, na budowę gmachu, w którym obecnie zakład ten się mieści, a oprócz tego ustanowił stypendja na utrzymanie 18-tu wychowańców; magistrat miasta Warszawy ze swej strony uchwalił utrzymywanie w instytucie 12 wychowańców głuchoniemych kosztem funduszów miejskich. Roku 1842 rada administracyjna królestwa postanowiła, aby w instytucie oprócz pomienionych wyżej stypendystów, utrzymywano jeszcze 60 wychowańców, kosztem miast królestwa, które obowiązane zostały do wnoszenia do kasy instytutu rsr. 6,000, to jest po rsr. 100 od jednego wychowańca, a to stosownie do rozdziału dopełnionego przez rząd gubernialne. Oddział ociemniałych otwarty został 1842 roku, w którym to czasie na mieszkania dla uczniów zakupiono z ofiar dobrowolnych dom przyległy instytutowi. W roku 1852 rada administracyjna królestwa postanowiła, aby w rzeczonym oddziale utrzymywano 30 tu ociemniałych z funduszów miast królestwa i 5-ciu ociemniałych kosztem lombardu miasta Warszawy za opłatą od jednego ucznia po rsr. 100 rocznie. Zebrawszy więc razem wszystkie powyższe cyfry, otrzymamy ogólną liczbę stypendystów, których było 125, jako to: *głuchoniemych* na koszcie rządowym 18-tu; na koszcie magistratu miasta Warszawy 12; na koszcie miast królestwa 60; *ociemniałych:* na koszcie magistratu m. Warszawy 5; na koszcie miast królestwa 30. Ponieważ z powodu wzrastającej drożyzny, szczególniej w ostatnich czasach, całkowite utrzymanie wychowańca za 100 rsr. rocznie, stało się całkiem niepodobnem – przeto rada administracyjna królestwa pragnąc postawić warszawski instytut głuchoniemych i ociemniałych na stopie odpowiedniej współczesnym wymaganiom, przyszła do przeświadczenia, że widoki pedagogiczne dadzą się wówczas dopiero osiągnąć, gdy byt zakładu pod względem materjalnym będzie o ile można najlepiej zabezpieczony. Skutkiem tego, w roku bieżącym rada administracyjna zwolniła miasta królestwa (z wyłączeniem Warszawy) od uiszczania opłaty na utrzymanie 60 głuchoniemych i 30 ociemniałych, a wszystkie wydatki na ten cel potrzebne zaregulowała do skarbu królestwa, podniósłszy stypendjum z rsr. 100 do 150 rocznie. Oprócz stypendystów; instytut ma jeszcze pensjonarzy i przychodnich uczniów, w ogóle 22-ch. Po dodaniu do tej ostatniej liczby jeszcze 16-tu głuchoniemych, którzy pracują po różnych warsztatach w mieście i uczęszczają do szkoły niemiecko-rzemieślniczej, istniejącej przy instytucie, okaże się, że ogólna liczba pobierających nauki w warszawskim instytucie głuchoniemych i ociemniałych dochodzi obecnie do 161 uczniów. Instytut zawdzięcza swój stan obecny na-

---

(*) Członek rady wychowania publicznego i profesor zwyczajny filologji porównaczej w warszawskiej Szkole głównej.

der zadawalniający Najwyższemu Ukazowi, wydanemu w 1863 roku. Na mocy pomienionego Ukazu, instytut zmieniwszy charakter zakładu dobroczynnego, przeszedł pod zawiadywanie komisji rządowej oświecenia publicznego. Nastąpiło przeobrażenie instytutu, w całem znaczeniu tego wyrazu. Cały system wychowania w instytucie otrzymał nowy kierunek, zgodny ze współczesnemi wymaganiami pedagodji. Tym więc sposobem oprócz widoków dobroczynnych, z początkiem r. 1864 wyraźnie zakreślony został dla instytutu cel naukowo-wychowawczy. W ciągu dwóch lat ostatnich w istocie wprowadzone tu zostały widoczne ulepszenia. Przedewszystkiem postanowienie rady administracyjnej, o którem wyżej była mowa, dało możność zapewnienia wychowańcom lepszego pokarmu i odzieży, co korzystnie oddziałało na stan zakładu pod względem sanitarnym. Co się tyczy naukowej części zakładu, to z uwagi na główny cel onego, który polega na sposobieniu wychowańców na pożytecznych członków społeczeństwa, zwrócono szczególniejszą baczność na naukę różnych rzemiósł. W ostatnich dwóch latach wprowadzono naukę ślusarstwa, szewctwa damskiego, a po zatwierdzeniu nowozaprojektowanej ustawy, będzie wprowadzone drzeworytnictwo dla głuchoniemych i powroźnictwo dla ociemniałych. Do drukowania książek dla ociemniałych, urządzona została drukarnia i wydrukowano pierwszą książkę—elementarz. W ogóle głuchoniemi, uczą się następujących rzemiosł: ślusarstwa, tokarstwa, introligatorstwa, stolarstwa, krawiectwa, szewctwa męzkiego i damskiego; dziewczęta głuchonieme uczą się robót kobiecych. Ociemnieli zaś wychowańcy robią koszyki, wyplatają krzesła, oraz słomianne plecionki. Kurs nauk w instytucie głuchoniemych i ociemniałych, rozkłada się na oddziały i klasy. Męzki oddział głuchoniemych ma sześć, a żeński pięć klas. Oddział ociemniałych dzieli się na oddział wstępny i wyższy. Głównym przedmiotem naukowym jest religja. Oprócz tego w oddziale głuchoniemych oddzielnie uczą się wymawiania dźwięków i wyrazów, oraz języka polskiego i arytmetyki. Instytut mając do wyboru dwie metody nauczania, jednę francuzką (de l'Epée) a drugą niemiecką (Heinicke), trzyma się tej ostatniej jako najwięcej odpowiadającej praktycznemu celowi, który sobie założył ten zakład. Jakoż system Heinicke'go rozwija zdolność mówienia i uczy poznawać wyrazy z poruszenia warg. Głuchoniemi po ukończeniu kursu nauk, będąc w możności w stosunkach swoich z obcemi osobami, wyrażania dźwiękami swoich codziennych żądań i potrzeb, nie spotykają trudności w zajęciach swego rzemiosła, i w zarabianiu na chleb powszedni. Wychowańcy oddziału głuchoniemych po ukończeniu kursu nauk, zapisują się do cechów i po roku, a niekiedy po 2-ch latach wyzwalają się na czeladników. Dopóki nie są wyzwoleni, obowiązani uczęszczać do szkoły niedzielno-rzemieślniczej, a w ten sposób utrzymują się jeszcze w zupełności stosunki ich z instytutem. Ociemniali, którym muzyka daje sposób do zarobkowania, uwalniają się z zakładu. Obecnie składają kilka niewielkich orkiestr, grywających po tak zwanych ogródkach. Do tego, cośmy powiedzieli, dodać jeszcze wypada, że wyroby przygotowywane przez głuchoniemych i ociemniałych, odznaczają się pięknem obrobieniem i z powodu stosunkowo umiarkowanych cen, znajdują pokup u warszawskiej publiczności. Z powyższego krótkiego poglądu na działalność instytutu głuchoniemych i ociemniałych, wnieść można, że rząd nie szczędził funduszów aby zapewnić samoistny byt rzeczonej instytucji, a osoby bezpośrednio kierujące wychowaniem tej nieszczęśliwej młodzieży, obok gruntownej znajomości rzeczy, z zamiłowaniem poświęcają się swemu powołaniu. *(Nadesłane.)*

* (Oczysczanie dołów kloacznych). Niedawno otrzymaliśmy z Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i duchownych, do ogłoszenia opis udoskonalonego aparatu Bergera do oczyszczania kloak, na wprowadzenie którego do królestwa polskiego kompanja tutejsza otrzymała przywilej z terminem po d. 21 mar. (2 kwiet.) 1875 r., który wkrótce, wraz z dostarczonemi nam drzeworytami, zamieścimy w naszem piśmie. Teraz zaś, po naocznem przekonaniu się o sposobie działania całego systemu p. Bergera, chcieliśmy w kilku słowach wspomnieć o znakomitych jego korzyściach dla robotników przy oczyszczaniu dołów kloacznych, tak zwanych złotników, dla właścicieli domów, dla miasta, a nawet i dla całego kraju. System ten zależy na wypompowywaniu za pomocą pompy udoskonalonej osobnej konstrukcji, nieczystości z dołów kloacznych i wtłaczaniu ich do beczek hermetycznie zamkniętych, z okienkiem oszklonem, i komunikacją za pomocą kiszki z piecykiem żelaznym przenoszonym, gdzie palą się gazy wydobywające się z nieczystości, w skutek czego operacja ta odbywa się bez żadnej woni. Ta okoliczność pozwala oczyszczać doły wspomnione o każdej porze dnia, kiedy przy dawniejszej metodzie, nocy, w których odbywały się podobne oczyszczania, były plagą dla wszystkich mieszkańców, nie mówiąc już o nieszczęsnych złotnikach, a wydobywające się szkodliwe gazy, tak silnie nieraz działały, że zaczerniały kuchenne naczynia. Korzyści dla właścicieli domów wynikające z użycia systemu Bergera, zasadzają się na taniości, gdyż dbała o dobro mieszkańców władza, uzyskała od kompanji która utworzyła się dla eksploatacji, zobowiązanie, że od wywiezienia beczki mającej 42 $\frac{1}{2}$ stopy kubiczne, czyli 102 wiader (255 garncy) nie będzie pobierała więcej niż stosownie do odległości domu od rogatek, rs. 5, rsr. 3 kop. 75 i rsr. 2 kop. 50. Wywożenie dotychczasowej beczki kosztowało od 1-go rsr. do 1-go rub. sreb. 50 kopiejek, a beczka ta gdyby była pełna, mieściłaby się 5 $\frac{1}{2}$ razy w beczce systemu Bergera; ponieważ jednak beczek dawniejszych nie można było napełniać, z obawy rozlania na ulicy podczas przewożenia, śmiało przyjąć można, że obecna beczka zawiera dawniejszych 8. Tak więc, to co dawniej kosztowało, przyjmując najmniejsze cyfry, od 7 do 10 rsr., przy systemie Bergera kosztuje od 2 rsr. 50 kop. do 5 najwyżej; zresztą niewątpimy, że skoro kompanja będzie mogła rozwinąć zupełnie swą działalność, zmniejszy, co już pozostawiono do jej woli, ceny ustanowione tylko jako maximum. Obok tego przy dawniejszym systemie oczyszczania, kontrola wywożenia nieczystości z powodu nocnej pory i złej woni była prawie niepodobna, kiedy przy systemie Bergera beczki opatrzone jak wspomnieliśmy okienkiem zaszklonem, pozwalają widzieć czy beczka jest napełniona lub nie. Kontrola ułatwia się tem, że operacja odbywa się w dzień i przytem nader szybko, gdyż beczka powyższych wymiarów, napełnia się przy użyciu 4 ludzi i jednego mechanika w ciągu najwyżej 5 minut. Korzyści dla miasta pod względem hygienicznym są nader znaczne, gdyż uwalniają miasto od rozchodzenia się złej woni podczas przewożenia nieczystości, znanej każdemu, kto kiedy znalazł się na ulicy nocną porą. Korzyści dla kraju stanowić będzie zostające w związku z tym systemem, robienie z nieczystości kompostów, tak znakomicie wpływających na rozwój rolnictwa i wzbogacenie kraju. W tym celu kompanja, która utworzyła się ze znacznym kapitałem, uzyskała od zarządu inżynierji grunta na składanie nieczystości. W tej pobieżnej wzmiance nie wyczerpaliśmy przedmiotu, łączącego się z zbyt ważnemi kwestjami; chcieliśmy tylko skreślić główne korzyści tego systemu, o czem najlepiej przekonywa to, że zarząd inżynierji, po przekonaniu się o skuteczności różnych systemów za granicą, wybrał system Bergera, i pierwszy zawarł umowę z kompanją co do wypróżniania dołów warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli. Niewątpimy zatem, że właściciele domów, mając sobie zapewnione takie osobiste i ogólne korzyści, pośpieszą zawrzeć umowy z kompanją, co znów ułatwi jej działalność i uchroni nas od tak zabójczych wyziewów. *V.*

* (Wieczór muzykalny w ogrodzie Instytutu muzycznego), zapowiedziany już przez nas, odłożony został z przyszłej niedzieli na środę t. j. na dzień 11 b. m.

* (Pogromca lwów). Wczoraj przybył już z Petersburga p. Karol Kreutzberg pogromca lwów, wraz z swą menażerją w kolosalnej klatce, mieszczącą w sobie dwóch wielkich lwów i dwie lwice; wchodzi on jak inni pogromcy do klatki, przyprowadza zwierzęta do wściekłości, a pogojone na rękach jego rany, któreśmy mieli sposobność oglądać dowodzą, że lwy przez niego tresowane, już nie raz pokosztowały krwi jego. Niedługo przyjedzie panna Emilja, która również wchodzi do klatki i stacza z zwierzętami zwycięzką walkę. Jednocześnie p. Kreutzberg sprowadził dwóch rodowitych chińczyków: Arr-Canga i Zam Anga, którzy pokazywać będą nieznaną tu magję chińską, tudzież zabawę z kindżałami; jeden z chińczyków rzucać takowe będzie do deski, u której spokojnie stać ma drugi, a utkwione w desce tuż koło ciała kindżały, utworzą kontur chińczyka, gdy odejdzie od deski, jak to wczoraj w Rappo-teatrze pokazywali bracia Johnson. Klatka ze zwierzętami miała wczoraj być wprowadzoną do ogrodu przy ulicy Przejazd pod Lipką, wprost ulicy Długiej, lecz ogromna klatka w bramę kamienicy pomieścić się nie mogła; zwierzęta przenocowały na ulicy przed domem, przedstawienia zaś odbywać się będą w cyrku Blennowa. Ojciec Kreutzberga przed kilkunastu laty pokazywał swą menażerję w Warszawie. Ф.

* (Wyścigi konne). W niedzielę, t. j. 26 czerwca (8 lipca) r. b., p. Blennow, dyrektor cyrku konnych jeźdźców, urządza na placu mokotowskim powtórne i przedostatnie wyścigi konne, o godzinie 6-ej po południu, na które tak jak poprzednio, wszyscy przepuszczani będą przez rogatki mokotowskie i jerozolimskie, bez okazywania dowodów legitymacyjnych.

* (Muzeum na Nalewkach). Muzeum okazów nauk przyrodzonych, archeologicznych i t. p. osobliwości na placu Nalewek, wprost ogrodu krasińskiego, coraz liczniej jest zwiedzane. Zwierzęta ssące, ptaki, gady i owady, jak niemniej zwierzokrzewy, muszle i minerały zebrane z lądów i mórz wszystkich części świata, są tu bogato reprezentowane. Starożytności Egiptu, Chin, Japonji budzą ciekawość i głębokie zajęcie. Monety różnych narodów i wieków dla numizmatyków stanowią przedmiot nader interesujący. Liczne te i godne widzenia zbiory pomnożone zostały onegdaj świeżym transportem. Niektóre osobliwości w podwójnych egzemplarzach posiadane nabyte już zostały przez tutejsze zakłady naukowe. Właściciele muzeum pp. Brem i Platow z szczególną są bezinteresownością względem młodzieży szkolnej, dozwalają jej bowiem oglądać swe zbiory, za zniżoną obecnie opłatą po kop. 10 od osoby.— Szkoda że na miejscu nie ma drukowanego katalogu, któryby niezawodnie przekonał, jak rzadkiemi osobliwościami to podróżujące muzeum poszczycić się może. Ф.

* (Magazyn p. Dyżewskiego). W rzędzie wspaniałych sklepów, jakie zdobią ulicę Czystą, mieści się w domu N. 638*c* handel p. Dyżewskiego, który od lat kilku położywszy sobie za zadanie dostarczać artykuły gospodarcze domowego użytku, ułatwia tej ludnej części miasta zaopatrzenie się w takowe po cenach jak najumiarkowańszych, które dla handlu tego zapewniły życzliwe usposobienie ogółu, a nawet publiczne w pismach pochwały. Artykuł na pozór mały, jakiemi są zapałki, są tu w wybornych gatunkach, z najpierwszych fabryk wiedeńskich Pollaka i Bieńkowskiego—kuchenne po kop. 12 za 1,500 sztuk; salonowe po kop. 15 za 1,000; również jak świece stearynowe z Moskwy i Wiednia, które obok większej wagi, niższe są w cenach od naszych; mydła w różnych odmianach; wyroby szczotkarskie, tak niezbędne w każdym domu. Amatorowie cygar i papierosów, znajdą tu zawsze odleżałe gatunki, oraz postumenciki i puszeczki do zapałek, cygarnice, fajki i wszelkie szczegóły tytuniowe. Obok wielu innych przedmiotów, ważnym tu także jest artykułem prawdziwa niezapalna nafta amerykańska po rs. 1 kop. 35 za garniec i galicyjska po rs. 1 kop. 20. Rzetelność i uprzejmość p. Dyżewskiego handlowi jego zapewnia coraz większy rozwój. Ф.

---

* Poszyt 13 *Kółka Domowego*, (I-y lipiec) wyszedł z druku i zawiera:—Izabela Bonarelle de Rovere i pan Teodor Lacki, (z drzew. Tegazzo p. A. z Ch. Borkowską)—Przygody ks. Marcina Lubomirskiego, p. W. Chomętowskiego (z drzew. Tegazzo.) — Wiadomości literackie. — Dziewic-wieczór, p. J. D. H. Temme, prz. z niem. (c. d.). – Przytem: — objaśnienie tablicy rysunków,— tablica, — o ubiorach, — koroneczka naśladująca cluny, – przepisy gospodarskie,—dodana forma mantyliki wycinana z papieru.

* Nr. 27 *Opiekuna Domowego*, wyszedł z druku i zawiera:— Mikołaj Rej, p. L. Rogalskiego (z drzew.) — Niepewność, p. G. Zmichowską. — Dawny podstarości i teraźniejszy ekonom, p. S Nowińskiego (z 2 drzew.) — Piastunka, p. A. Machczyńską (dok.) – Taczka do wożenia drzewa i nawozu, (z drzew.)— Rozmaitości.

---

* (Wystawa etnograficzna w Moskwie). Na posiedzeniu nadzwyczajnem rady towarzystwa przyjaciół nauk przyrodzonych i komitetu zajmującego się urządzeniem wystawy etnograficznej ruskiej, w dniu 30 maja r. b., odczytano odezwę sekretarza Najjaśniejszej Cesarzowej, p. Moritza, treści następującej: „Cesarzowa Jejmość, dowiedziawszy się, że istniejące przy Cesarsko-moskiewskim uniwersytecie towarzystwo przyjaciół nauk przyrodzonych zamierza urządzić na wiosnę 1867 roku wystawę etnograficzną ruską, w celu utworzenia w Moskwie centralnego muzeum ruskiego, oświadczyła chęć przyjęcia udziału w tem pożytecznem przedsięwzięciu, i poleciła mi przesłać na tę wystawę trzy kostjumy mieszkańców niektórych miejscowości gubernij archangielskiej, wołogodzkiej i kazańskiej." Przy tej odezwie nadesłane zostały komitetowi kostjumy kobiece z Kazania—tatarski, z gubernji archangielskiej—włościański, i z gubernji wołogodzkiej, noszony przez włościan dóbr udzielnych.—Rada towarzystwa i komitet, zaszczyceni tym dowodem monarszych względów dla pracy swojej w urządzeniu wystawy etnograficznej ruskiej, jednomyślnie uchwalili upraszać wielkiego marszałka dworu hrabiego Szuwałowa, aby wynurzył Jej Cesarskiej Mości uczucie głębokiej wdzięczności za najłaskawszy dar udzielony towarzystwu, i złożył Najjaśniejszej Pani „Ruski album etnograficzny", który toż towarzystwo wydać zamierza. (*Mosk. Wied.*)

Niemcy.

* (Aresztowania). *Drezno, 3 lipca.* Wczoraj około godziny 8-ej wieczorem, redaktorowie obu

pism wychodzących w Chemnitz, prof. Lamprecht (*Chemnitzer Tageblatt*) i p. Liebig (*Chemnitzer Nachrichten*), przyprowadzeni tu zostali i oddani królewsko-pruskiemu komendantowi miasta (w Blockhauzie). Aresztowano ich 1-go b. m. w Chemnitz, odstawiono ekstrapocztą do Freiberga i ztamtąd przywieziono drogą żelazną do Drezna. (*Dresd. J.*)

Prusy.

* (W y b o r y). *Berlin, 4-go lipca. Prov. Corr.*, wspominając o wyborach do sejmu pruskiego, powiada: Nie było jeszcze nigdy chwili pomyślniejszej dla przywrócenia wewnętrznego pokoju. Rząd przestrzegać będzie ducha pokoju i pojednania. Oby Bóg dał, iżby rząd znalazł w tym względzie wszędzie wzajemność. (*Wolffs T. B.*)

Szwecja i Norwegja.

* (S e j m). Król szwedzki, w mowie tronowej przy zamknięciu posiedzeń sejmu, oświadczył, że rząd jego chce przestrzegać politykę neutralności w zajściu panującem obecnie w Niemczech. (*La Fr.*)

Włochy.

* (K a r d. A n d r e a). Papież ogłosił list apostolski, z mocy którego zawiesza kardynała Andrea w jego obowiązkach biskupa w djecezjach Sabiny i Subiaco. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 3 lipca.

Jeszcze nie ma buletynów rządowych.— „Landsturm."—Hr. Starzeński.—*Przegląd polski.*

Już trzeci dzień mija bez obwieszczeń rządowych z teatru wojny. Dzienniki wiedeńskie nie mogą już dla tego zaspokoić naszej ciekawości, że dochodzą bardzo późno; pruskich nie otrzymujemy, a nasze dzienniki, ot jak nasze, powtarzają wiecznie pacierz za panią matką, prasą wiedeńską. Suma wiadomości z widowni boju jakiemi nas karmią, stanowi nader trudny do rozwiązania problemat. Podczas gdy nasze wojska, wszędzie i zawsze prusaków bijąc, ciągle się cofają ze względów strategicznych, prusacy na wszystkich punktach bici, postępują nieustannie naprzód.

Dzisiejszy telegram, lecz nieurzędowy tylko z *Presy* wiedeńskiej donosi z Pragi: że teatry tam zamknięte a minister saski, p. Beust wyjechał. Według *Fremdenblatt*, Praga ma być opuszczoną. Straże policyjne wymaszerowały; filia banku narodowego opuściła miasto i udała się do Wiednia. Urzęda pakują. Komunikacja kolejowa zatrzymana.

Przybył znów do Lwowa hr. Starzeński.

Zaczynają przebąkiwać o organizowaniu w Galicji landszturmu.

W Krakowie wyszedł 1 zeszyt „Przeglądu polskiego."

δ.

Paryż, 1 lipca.

Thiers i ks. Napoleon.—Prasa belgicka i półurzędowa francuzka.

Dwie opinje dzielą w tej chwili Paryż: opinja Thiers'a, któremu drugiej mowy większość izby nie pozwoliła powiedzieć i opinja księcia Napoleona. Pierwszy, nieprzyjaciel Włoch, obrońca papieża i mieszczan, pragnie pokoju jak za czasów Ludwika Filipa. W salonie eks-ministra, zbierają się klerykalni, legitymiści i umiarkowani liberalni. Opinja ta dużo używa wpływu. Co zaś do księcia Napoleona, ten przedstawia wojnę i takową propaguje przy pomocy pp. Havin, Guerroult, de Girardin i t. d. Tendencje ostatnie mają doznawać wielkiego powodzenia u cesarza, który dziś z dostojną swą familją, wyjechał do jednego z najbardziej uroczych zamków, położonego w puszczy Fontainebleau.

Zeszłego tygodnia w Bruxelli, jeden z dzienników satyrycznych, bardzo mało nawet upowszechnionych, wydał jakąś karykaturę pełną alluzij dla cesarza Napoleona. Zaraz nazajutrz tej publikacji, dzienniki półurzędowe francuzkie, rzuciły się na nieszczęsną Belgję, denuncjując jej prasę wolną przed całym światem, o rewolucję, krwi rozlew i t. d. Przestraszony temi krzykami prokurator królewsko-belgicki, kazał zabrać dziennik, a redaktorów zawezwać przed sąd.

Gdyby tak *Constitutionnel*, *Patrie* i t. d., miały również staranny dozór i nad niektóremi byłemi pisemkami emigracyjnemi jak nad prasą belgicką, o ileż by to złego krajowi naszemu oszczędziło! Lecz nic spóźnionego; jeszcze znów mają się posypać łzawe pamflety, a wówczas wyż wspomnione gazety niechybnie ich podawać do wiadomości prokuratorów cesarskich, przeciwko bowiem królobójstwu, wszystkie państwa powinny walczyć solidarnie.

J. R.

Rozmaitości.

* (K o r z e ń f i j o ł k o w y). Prof. Wied. Kleczyński przestrzega matki, by nie dawały dzieciom dla ułatwienia ząbkowania korzenia fijołkowego, jak się to powszechnie dzieje; gdyż tenże sprowadza często niebezpieczne następstwa dla zdrowia dzieci. Korzeń ten nazwę swoją otrzymał od zapachu podobnego do fijołków, a pochodzi właściwie z rośliny (*Iris florentina*) rosnącej w południowych krajach Europy. Jest on koloru białego, smaku ostrego, w handlu sprzedaje się w kawałkach.

* Przyjechał do Warszawy jenerał-lejtnant *Łukowski* z Brześcia; — wyjechali: jenerał-lejtnant *Bogowut* i dymisjonowany jenerał-major *Grzybowski* do Kijowa.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osob 461, wyjechało osób 546; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 101, wyjechało osób 221; — statkami parowemi przyjechało osób — wyjechało —; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 764, w tej liczbie z zagranicy 7; wyjechało 846, w tej liczbie za granicę 8.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 5 lipca 1866 roku a mianowicie pod adresem: Gustaw Tiktin w Kownie, Karol Zyk w Wilnie, Dymitr Kronpenski w Kiewie, Teodor Forster w Żytomierzu, Benedykt Ładajski w Moskwie.

* W dniu 5 lipca 1866 roku, urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mezkiej 22, żeńskiej 24; *Starozakonnych*: mezkiej 8, żeńskiej 10, razem 64; zaślubieni *Chrześcjanie*: Czepkowski Józef obyw., z Kowalską Pauliną; Lucy Władysław urzędn., z Filipowicz Heleną; Vogt Florjan ober. z Wichrowską Jadwigą; Gronwald Karol czel. młyn, z Zielińską Zofią utrz. mag; Hermanowski Jan stol., z Trąbaczewską Marcjanną służ.; Szerzeniewski Feliks muz., z Nowakowską Teklą; *Starozakonni*: Steinfeld Saul handl., z Grinblat Chają; Forszpau Mordka, z Jud Łają; Szertzman Szmul buch, z Bulion Surą; zmarli *Chrześcjanie*: Turowicz Aleksander lat 61 obyw.; Winiewicz Ludwika lat 82 obyw.; Majewska Teofila lat 4s żona kow.; Głowiński Michał lat 24 służ.; Lindkowska Marjanna lat 30 wyrobn.; Zdanowska Franciszka lat 50 wyrobn; Bagińska Agnieszka lat 31 wyrobn; Kuszelski Julian lat 31 żołn. dym.; Henkiel Józef lat 42 wyrobn.; Lipińska Franciszka lat 58; Więckowski Bronisław lat 2 syn woźn.; Kotoszewski Jan mies 1 syn szew.; Wesołowski Józef mies. 1 dni 15 syn kuch.; Jasiński Józef rok 1 mies. 6 syn służ.; Furmańska Joanna rok 1 cór. wyrobn.; Raczyńska Anna dni 10 cór. wyrobn., Bliskun Michał mies. 9 syn służ.; Piotrowska Emilja dzień 1 cór. służ.; Brachtel Marcela mies. 6 cór. wyr.; Wieloch Joanna lat 9, Antonow Stanisław mies. 2, Galinka Anna mies. 1, Korczakowski Aleksander lat 4, Korkowski Władysław mies. 1 wychowańcy dziec. Jezus; dwoje dzieci płci męzk. nież. urodz.; Sieczkowska Marjanna lat 85; Okwieciński Józef lat 45 emer.; Barsznikow Jan lat 45 wyrobn.; Białaszenko Joanna lat 35 żona żołn.; Szlot Zofia lat 2 cór. wyrobn; Śliwińska Marjanna lat 2 cór. cieśli; Lasocki Jan rok 1 syn szew.; Zawisza Jan rok 1 syn wyrobn.; Masiorowski Adam mies. 2; Chajkowski Bolesław mies 2 syn fryz.; Piotrowska Franciszka mies. 7 cór. dorożk.; Szachurska Joanna mies. 9, Korytski Jakób mies. 1 wychow. dziec. Jezus: Grzegorzewski Szczepan mies. 6 syn handl.; dziecię płci mężk. nież. urodz; *Starozakonni*: Juchtman Szlama lat 32 blach.; Oksfeld Ruchla mies. 4; Goldman Anzel lat 4; Poznańska Szewa mies. 9; Oliwa bezim. dni 2; Blaupapier bezim. dni 2; Blat Sura lat 4; Koenigsman Fradla rok 1 i pół; Szalfisz Sura rok 1; Augenfisz Hersz rok 1; Zaks Abram mies. 9; Gorde Lewek dni 8.

Kalendarz.

W sobotę, 7 lipca, — św. Apolonjusza bisk. i Wilibalda b. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 49; zach. o godz. 8 min. 19.

W niedzielę, 8 lipca, — św. Kiljana bisk. i Elżbiety wd. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 50; zach. o godz. 8 min. 19.

Widowiska.

Warszawa, dnia 24 Czerwca (6 Lipca).

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Na żądanie, balet **Robert i Bertrand**. (Zacznie się o godz. 8-ej). — *Jutro*, **Montjoye**. (Zacznie się o godz. 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wczoraj*, dawano **Przez zazdrość; Deszcz i pogoda; Za Piękny**, było osób 400. Wkrótce krotochwila: **Nie mam czasu**.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie Astronomji, Fizyki i Agioskopji, w trzech częściach, *przez profesora fizyki P. Amberga*. Wielkie fizyczno-optyczne przedstawienie biegu planet około słońca. Odmiany księżyca, zaćmienie słońca i księżyca, drogi komet i t. d. według systemu Tyche de-Brahe, Galileusza, Kopernika, Kepplera, przy czytaniu w języku polskim, krótkiego popularnego objaśnienia. — Nowy program. — Początek o godzinie 8-ej. — Cena miejsc **o połowę zniżona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i codziennie, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura z op. Don Juan, Mozarta; Walc z op. Duch wojewody, Grossmanna; Introdukcja z opery „Tristan i Isolde" Wagnera; Tarantella z op. Duch Wojewody, Grossmana; Bravour galop Schulhoffa; Uwertura do Coriolana, Bethovena. — II. Symfonja A-dur Bethovena: a) Introdukcja i vivace, b) Alegretto, c) Scherzo, d) Finale. — III. Uwertura z op. Faust, Wagnera; „Die Sonderlinge" walc Lannera; Arja i preludje z op. Afrykanka, Meyerbeera; Warjacje Bethovena. — (Zacznie się o godz. 6 i pół; — cena wejścia kop. 30).

RAPPO-TEATR, w nowo urządzonem i gazem oświetlonem zabudowaniu, wprost placu Ujazdowskiego. — *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie**. Franciszka Rappo z swojem licznem towarzystwem artystów i galerją żywych obrazów, przedstawioną przez 23 szwedzkich dam z odmianami produkcij artystów gimnastycznych pierwszorzędnych angielskich i francuzkich. — Po raz drugi: Zły duch nocy, czyli dzierżawca i jego straszydło, wielka romantyczna czarodziejska pantomina w 2-ch aktach. — Muzyka Herzoga. — Początek o godzinie 7½. — Otwarcie kasy o godzinie 6-ej.

CYRK BLENNOWA. — *Jutro*, Wielkie Przedstawienie i **Pierwsze wystąpienie** sławnego pogromcy lwów, p. Karola **Kreutzberga** z tresowanemi lwami. — (Początek o godz. 7-ej).

ELDORADO. — Przedstawienie **Spiewaków paryzkich**. — Zacznie się o godz. 7½ — Cena wejścia kop. 20.

Ceny targowe

dnia 23 czerwca (5 lipca) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW		Korzec od — do (ruble srebrne i kopiejki)			
		rs.	kop.	rs.	kop.
Pszenica	Waga 235 - 250 f.	5	40	7	95
Żyto	„ 210—230 f.	4	20	4	45
Jęczmień		—	—	—	—
Owies		2	85	3	35
Groch polny		—	—	—	—
Kartofle		2	10	2	25

Pud siana od k. 22½—27½. Pud słomy od k. — —25;

Dowozy: Pszenicy 225; Żyta 200; Jęczmienia 180; Owsa 200 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 75¾ do rs. 2 k. 91.

Garniec „ od kop. 90 do kop. 95.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 669.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

23 czerwca (5 lipca).	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	744 8	744 7
Termometr Reaum.	+ 12 3	+ 19 1
Stan nieba	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 19.°2 R. Najmniejsze ciepło + 10.°7 R.

Z rana d. 24 czerwca (6 lipca) + 14 °4 R ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.

Dnia 22 (4) bież. mies. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 75, wyzdrowiało 48, umarło 3, pozostało 1619 (mężczyzn 693, kobiet 926); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 173, kobiet 216.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 23 Czerwca 5 Lipca) 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
6-ta Pożyczka Rosyjska		60
Obligacje Skarbwe 4% „		64
Listy Zastawne 4%		58½
Bilety Banku Rosyjskiego		67½
Weksle na Warszawę		67¾
„ Petersburg 3 tygodn		74
„ „ 3 miesięczny		73¼
„ Londyn 3 „		6 19½
„ Paryż 2 „		80
„ Hamburg 2 „		1:0
„ Wiedeń 2 „		77½
Koleje Rosyjskie		74
Akcye Terespolska		—
dto Warszawsko Wiedeńska		58
dto Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		80
„ „ „ 2 em		74
Żyto na targu		41½
„ „ dostawę wiosenną		42
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 40
Renta Włoska		57 65
Akcje Kredytu Ruchomego		667

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *3969*) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

W myśl art. I. Najwyższego Ukazu o zbiegłych z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku Rząd Gubernjalny wzywa wymienione poniżej osoby, które albo opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, z pobytu nie są wiadome, albo wyjechawszy za granicę za paszportami pomimo ich ekspiracji nie wracają: aby w przeciągu 6 tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania zgłosiły się do najbliższego urzędu policyjnego i tam bytność swą zameldowały, w przeciwnym bowiem razie uważane będą za nieobecne w Królestwie i postąpi się z niemi jako samowolnie kraj opuszczającemi. Tadeusz Chajęcki lat 27 b. aplikant Komory Celnej Szczypiorno z miasta Kalisz Powiat Kaliski zbiegł w roku 1863, Frydrych Edward Braun lat 47, tkacz z miasta Łodzi Powiatu Łęczyckiego, zbiegł w r. 1865, Regina Braun lat 46 żona powyższego z miasta Łodzi Powiatu Łęczyckiego zbiegła w roku 1865, Krystjan Traugot Lebrech 3ch imion Braun lat 23, syn powyższego z miasta Łodzi Powiatu Łęczyckiego zbiegł w r. 1865, Ignacy Walenty 2-imion Slesiński lat 28, wyrobnik, z miasta Slesin, Powjatu Konińskiego, zbiegł w r. 1866, Stanisław Myszkowski, lat 36, terminator kowalski z miasta Pyzdry, Powiatu Konińskiego, zbiegł w r. 1846, Moszek v. Morytz Kintzler lat 31, felczer z miasta Kutna Powiatu Gostyńskiego, zbiegł w r. 1864, Hejman Nelken lat 47, kupiec z miasta Kalisza Powiatu Kaliskiego, zbiegł w r. 1865.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1866 r.

Gubernator,
Jenerał-Lejtnant, Rożnow.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(*N. D. 3972*). *Rząd Gubernialny Radomski.*

Reskryptem tutejszym z d. 3 (15) Czerwca r. b. Nr. 35, 316 zarządzoną i ogłoszoną została na dzień 7 (19) Lipca r. b. licytacja na entrepryzę przerobienia i wyrestaurowania części zabudowania klasztoru PP. Benedyktynek w Sandomierzu dla pomieszczenia Progimnazjum żeńskiego.

Ponieważ co do Progimnazjum rzeczonego inna decyzja wydaną będzie, Rząd Gubernialny zatem odwołując niniejszem wzmiankowaną licytację, zawiadamia kogo to interesować może, iż takowa w oznaczonym powyżej terminie wcale miejsca mieć nie będzie.

Radom, d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r.

P. o. Vice-Gubernatora,
Naczelnik Kancelarji, Świrski.

(N. D. *3967*) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Na mocy reskryptu Rządu Gubernialnego, z dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. Nr. 66201 i 2137, podaje do publicznej wiadomości, że licytacja in minus, obwieszczeniem swoim z dnia 15 (27) Czerwca r. b. na entrepryzę zrepowania w mieście Grójcu domu Nr. 45, na Bióro Powiatowe projektowanego, na d. 11 (23) Lipca r. b. oznaczona i ogłoszona niniejszym w zupełności odwołaną zostaje, z powodu niezatwierdzenia tegoż projektu przez władzę wyższą.

Warszawa d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r.

R. D. Wilczyński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *3993*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Po zaszłej w dniu 10 Grudnia 1865 roku, śmierci Józefa Rakowieckiego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1735 stojącej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 4 (16) Stycznia 1867 r. w Kancelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1866 r.

Teofil Brzozowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *3968*). *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Ponieważ ogłoszona w pismach publicznych licytacja na dzień 2 (14) i 3 (15) Czerwca r. b. na dostawę słomy i węgli kamiennych do kuchen dla obozu i garnizonu Warszawskiego na lata 1867, 1868 i 1869 nie doszły do skutku, Rząd Gubernjalny przeto na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 14 (26) Czerwca r. b. Nr. 29,819/9,143, po raz trzeci do odbycia tych licytacji termina oznaczył, a mianowicie:

1. Dnia 18 (30) Lipca r. b. na dostawę węgli kamiennzch dla wojsk garnizonu Warszawskiego na lata 1867/9

2. Dnia 19 (31) Lipca r. b. na dostawę słomy dla wojsk w Warszawie i obozów pod Warszawą na lata 1867/9, nadmieniając, że cena co do węgla kamiennego pozostaje ta sama jaka była ogłoszoną w poprzednich licytacjach, a mianowicie po kopiejek 11 za pud, zaś co do słomy, to takowa podwyższoną została w obrębie Warszawskich i Pragskich rogatek do 20 kop. za pud, a dla wojsk w obozach pod Warszawą do 18 kop. za pud. Wzór do deklaracji, wysokość vadii i obszerniejsze w tej mierze obwieszczenia, zamieszczczone są w N. 95, 101 i 105 Dziennika Warszawskiego, oraz w N. 17, 18 i 19 Dziennika Gubernjalnego

Same zaś warunki do tej licytacji każdodziennie w godzinach biurowych, (prócz dni świątecznych przejrzane być mogą w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernjalnego Warszawskiego

Warszawa d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1866 r.

Vice-Gubernator, Daniłow.
(1) Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. *3811*). *Rząd Gubernjalny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości: że w dniu 7 (19) Lipca 1866 r. w Biórze Rządu Gubernialnego Rapomskiego w sali jego posiedzeń odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę przerobienie Klasztoru po Reformackiego w mieście Solcu na pomieszczenie kursów pedagogicznych z wzorową Szkołą elementarną dla ludności Polskiej, w Powiecie Opatowskim leżącego, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 8,637 kop $60\frac{1}{2}$.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów i planem przejrzeć można w każdym czasie w Biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy dekleracje swe na dzień 7 (19) Lipca 1866 r. przed godziną 12 z rana pod adresem JW. Gubernatora Cywilnego Gubernji Radomskiej złożą w następującej treści:

„Że podejmuje się entrepryzy przerobienia Klasztoru po-Reformackiego w mieście Solcu (Powiecie Opatowskim) dla pomieszczenia kursów Pedagogicznych z wzorową szkołą elementarną, podług wykazu kosztów i planu za sumę rs. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 863 kop. 76 wyraźnie rs. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N., i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mego zgłoszenia się.

Pisałem w N. N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem.

W końcu Rząd Gubernjalny zastrzega, że deklaracje poźniej złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 13 (25) Czerwca 1866 r.

p. o. Vice-Gubernatora,
Naczelnik Kancelarji, Swirski.

(N. D. *3676*). *Wydział Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.*

Ogłasza, iż wystawia na sprzedaż przez licytację:

1. Żelaza kutego z zakładu Brody w Powiecie Opatowskim Gubernji Radomskiej położonego.

a) Obręczowego, półobręczowego, krojowego, kratowego i sztycowego pudów 950, od ceny in plus rs. 1 kop. 56,5 za pud.

b) sztabikowego pudów 672, od ceny in plus rs. 1 kop. 62,6 za pud.

c) W lemieszach i radlicach pudów 65, od ceny in plus rs. 1 k. 82,6 za pud.

d) Fryzowanego pudów 313, od ceny in plus rs. 1 k. 92 za pud.

2. Żelaza walcowanego obręczowego ze składu głównego żelaza rządowego w Warszawie pudów 4,500, od ceny rs. 1 kop. 44 in plus za pud.

Licytacja odbędzie się za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych w Wydziale Górnictwa w Warszawie d. 4 (16) Lipca b. r. o godzinie 1 po południu.

Vadium do tej licytacji oznaczone zostało w kwocie rs. 1,000 i na koszta licytacyjne rub. sreb. 25.

Utrzymujący się na licytacji obowiązany zakup uskutecznić najdalej w ciągu miesięcy sześciu, licząc od daty zawiadomienia o zatwierdzeniu protokułu licytacyjnego.

Żelazo może nabywca wybierać częściowo w partjach jakie dlań najdogodniejsze będą, nie mniejszych jednak od pudów 300 i za poprzedniem uiszczeniem przypadającej należytości gotowizną, albo li też na sześciomiesięczny bezprocentowy kredyt po złożeniu odpowiednich kaucji, w listach zastawnych lub innych papierach procentowych podług oznaczonego kursu przez Górnictwo przyjmowanych.

Wzór do deklaracji na papierze stemplowym ceny kop. 75 podać się mającej jest następujący:

„W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 8 (20) Czerwca b. r. N-mer 3266, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się zakupić:

1. Żelaza kutego zakładu Brody pudów 2000 jako to:

a) Obręczowego, półobręczowego, krojowego, kratowego i sztycowego pudów 950, wyraźnie pudów dziewięćset pięćdziesiąt po cenie rs. . . . kop. . . wyraźnie (wypisać literami) za jeden pud.

b) Sztabikowego pudów 672, wyraźnie pudów sześćset siedmdziesiąt dwa po cenie rs. . . . kop. . . wyraźnie (wypisać literami) za jeden pud.

c) W lemieszach i radlicach pudów 65, wyraźnie pudów sześćdziesiąt pięć po cenie rs. . . . kop. . . wyraźnie (wypisać literami) za jeden pud.

d) Fryzowanego pudów 313, wyraźnie pudów trzysta trzynaście, po cenie rub. sr. . . . kop. . . wyraźnie (wypisać literami) za jeden pud.

2. Żelaza walcowanego obręczowego ze składu głównego żelaza w Warszawie pudów 4500, wyraźnie pudów cztery tysiące pięćset, po cenie rs. . . . kop. . . (wypisać literami) za jeden pud.

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium rs. 1,000, oraz gotowizną rs. 25, na koszta licytacyjne składam, które w razi nieutrzymania się na licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N. położone, (a jeżeli w Warszawie wymienić Numer domu), (podpisać wyraźnie imie i nazwisko)."

Deklaracja taka winna być zapieczętowaną lakiem i mieć adres: „Do Wydziału Górnictwa w Warszawie. Deklaracja na kupno żelaza kutego i walcowanego pudów 6500."

Inne warunki mogą być przejrzane w godzinach służbowych w Warszawie w biurze Wydziału Górnictwa i w składzie głównym żelaza, a w Kielcach u Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.

Warszawa dnia 8 (20) Czerwca 1866 r.

p. o. Dyrektora Wydziału, Szmidecki.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.
(3) Naczelnik Sekcji, Kozarski.

(N. D. *3997*). *Urząd Konsumcyjny miasta Stołecznego Warszawy.*

Zawiadamia, iż w dniu 27 (9) b. m. o godzinie 11 rano, odbędzie się w tutejszem biórze licytacja na sprzedaż znaczniejszej partji cygar i partji wyrobów tabacznych skonfiskowanych.

Warszawa d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r.

p. o. Naczelnika Urzędu Witkowski.
Sekretarz Urzędu Leśniewski.

(N. D. *3964*) *Asesor Ekonomiczny Okręgu Rawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dobra Świnsko i Chorycin, w Powiecie Rawskim Okręgu Brzezińskim położone, stanowiące własność Skarbu Królestwa, wypuszczone zostaną bez propinacji w jednoroczną dzierżawę, z dniem 20 Maja 1 Czerwca r b. a to przez publiczną licytację więcej dającemu.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 262 kop. $68\frac{1}{2}$, jako dochodu przez skarb po wyłączeniu propinacji ustanowionego.

Termin do jej odbycia w Biórze Naczelnika Powiatu Rawskiego, przed podpisanym Asesorem Ekonomicznym naznacza się na dzień 4 (16) Lipca 1866 r

Osoby przeto chęć licytowania mające, raczą w terminie oznaczonym na godzinę 12 w południe przybyć do Bióra Naczelnika Powiatu Rawskiego, z dowodami kwalifikacji wymaganej przez rząd od dzierżawców dóbr rządowych, oraz raczą być zaopatrzone w wadjum w kwocie rsr. 46, która nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwróconą zostanie. O stanie dóbr, przekonać się można na gruncie, o warunkach innych dzierżawy w Biurze Asesora Ekonomicznego w mieście Zgierzu, a w dniu naznaczonym do licytacji w Biurze Naczelnika Powiatu Rawskiego.

Brzeziny d. 20 Czerwca (1 Lipca) 1866 r.

Cieszkowski.

(*N. D. 3981*). *Urząd Leśny Warszawa.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, w Kancelarji Urzędu Leśnego we wsi Ząbkach, w Powiecie i Gubernji Warszawskiej położonej, odbywać się będzie licytacja głośna in plus na sprzedaż drzewa na pniu stojącego, a w szególności:

1. Z obrębu Chorowagóra, okręgu I, cięcia nr. 13, ocenionego na rsr. 104 kop. 48.

2. Z obrębu Dąbrowa, okręgu I, cięcia nr. 15, ocenionego na rsr. 119 kop. $82\frac{1}{2}$.

3. Z obrębu Lipka. okręgu I, cięcia nr. 14, ocenionego na rsr. 99 kop. $84\frac{1}{2}$.

4. Z obrębu Cisie, okręgu I, cięcia nr. 20, ocenionego na rsr. 87 kop. 22

5. Z obrębu Pociecha, okręgu IV, ocenionego na rsr. 102 kop. 74.

6 Z obrębu Czerwona, okręgu 1, cięcia nr. 17, ocenionego na rsr. 100 kop. $45\frac{1}{2}$.

Przystępujący do licytacji, zaopatrzony być winien w wadjum, wyrównywające $\frac{1}{4}$ części w szacunku, w każdym obrębie, oraz być w pogotowiu zapłacić połowę postąpionego szacunku, zaraz przy podpisaniu protokółu licytacyjnego.

O innych warunkach tej sprzedaży, interesenci dowiedzieć się mogą każdodziennie w godzinach biurowych w Urzędzie Leśnym, a do okazania drzewa, służba miejscowa upoważnioną została.

Ząbki d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1866 r.

Starszy Nadleśniczy J. Krzyżanowski.

(N. D. *3974*). *Urząd Leśny Nowa Aleksandrja.*

W odwołaniu się do ogłoszenia swego z d. 10 (22) Maja r. b. Nr. 114, 120, 225 Dziennika Warszawskiego z r. b. zamieszczonego, posiadania, iż w d. 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe w trzecim terminie odbędą się w kancelarji Urzędu Leśnego tutejszego, dwie licytacje in minus przez tajemne deklaracje na wystawienie budowl normalnych na osadach leśno-służbowych, a mianowicie:

1. Nadleśniczego (rs. 1,478) dwóch sążniarzy (rs. 800) i trzech strzelców (rs. 1,200). Razem od rs. 3,178.

2. Podleśnego straży Końskowola (rs. 1175) sążniorza (rs. 400), trzech strzelców (rs. 1,200) razem od rs. 2,775.

Kaucja wymagana $\frac{1}{10}$ część sumy podanej do praetium fisci. O innych warunkach dowiedzieć się można w kancelarji Urzędu Leśnego.

Mokradki, d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1866 r.

p. o. Nadleśniczego, Komisarz Leśny,
1) Hollak.

(N. D. 3983). Na mocy aktu urzędowego i upoważnienia właściwego Trybunału sprzedane zostaną przez publiczną licytację różne towary krótkie tak zwane Saskie różne towary galanteryjne, perfumerje, rękawiczki, kapelusze, czapeczki, krynoliny, siatki, taśmy, wagi, rygały, różne meble machoniowe, jesionowe, porządki gospodarskie i t. p. objekta, przedmiota i ruchomości. Termin sprzedaży oznacza się na d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1866 r. i dni następne poczynając od godziny 9 z rana.

Sprzedaż odbędzie się w handlu w domu pod Nr. 472 i w mieszkaniu pod Nr. 794*a* w Warszawie. Wpierw rozpocznie się licytacja towarów w handlu pod Numerem jak wyżej.

Warszawa, d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1866 r.

Wichrowski, Komornik Sądu Ap. Kr. Pol

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4022) Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego, dołącza się **Tabela** wygranych Piąttej Klasy 106ej Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).